

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Niedziela 23 Maja 1937 r.

Nr. 139

Bóg zapłać tym,  
którzy okazali tyle serca Zmarłej

ś. p.

**Dr. Annie Dmochowskiej**  
Matka i Bracia

## Proces o wyprawę na Myślenice

W trzecim dniu procesu jako pierwszy zeznawał b. student U. J. M. Wachała. Wachała, pochodzący z ludu i jest typem wiejskiego działacza i prelegenta. Mówi głośno. Na kilka dni przed wyprawą Do boszyński wezwał go do swego mieszkania w celu omówienia wspólnego objazdu powiatu myślenickiego z referatem o tworzonym w Polsce froncie ludowym. W dniu 22 czerwca inżynier oświadczył, że jest niezdrowy, wobec czego Wachała pojedzie sam do Poręby i tam się spotka ją. Doboszyński przydzielił mu 2 ludzi oskarżonych Galatę i Romka. Wachała ruszył natychmiast z towarzyszami w drogę. Nad ranem znaleźli się nad rzeką Raba, a do Poręby dotarli o godzinie 6 rano i poszli pokrzepić się mlekiem do niejakiego Bukaty, poczym usnęli. Gdy się obudzili zobaczyli zbliżający się oddział inż. Doboszyńskiego. Dopiero teraz, twierdzi Wachała dowiedział się on o zajściach w Myślenicach. Doboszyński polecił mu

przyłączyć się do oddziału, lecz Wachała nie chciał, a gdy policja zaatakowała oddział, Wachała nie mieszkał się do walki.

Zeznania następnego oskarżonego Andrzeja Galaty pokrywają się z wyjaśnieniami Wachały.

Po zbadaniu Galaty adw. Pozowski imieniem ławy obrończej wystąpił z wnioskiem o zmianę środka zapobiegawczego względem 16 oskarżonych dotąd jeszcze przebywających w areszcie. Nie zachodzi obawa, aby oskar. ukrywali się.

Uciec nie mają dokąd i za co. Zaprotestował przeciw temu prok. Szypuła.

Przewodniczący sądu zapowiedział ogłoszenie decyzji później.

W dniu tym zeznawali jeszcze osk. Pachal, Bulek, Pałka, Jakub Kolessa, Szoka, Rechocki i Rowek.

Wszyscy nie przyznają się do winy i wyjaśniają swój udział w sprawie.

Palce zarzuca prokurator, że inaczey zeznawał w śledztwie, okazuje

się to jednak nieporozumieniem.

Pod koniec posiedzenia piątkowego Sąd ogłosił, iż zgodnie z wnioskiem obrony, zgadza się przesłuchać 32 świadków odwodowych w tym inż. Doboszyńskiego.

W sobotę jako pierwszy zeznawał osk. Krawczyk Stanisław.

Opowiada, iż podczas zbiórki w Chorowicach było już ciemno, nie pamięta więc ilu i jacy ludzie byli na zbiórce. Co się działo w Myślenicach nie pamięta. Jeśli chodzi o akcję w Porębie, to podczas strzelania ukryty był on w krzakach. Karabin istotnie miał przed zajściami w lesie, jednakże przed strzeleniem komus go oddał.

Ponieważ zeznania jego były sprzeczne z tym co mówił w śledztwie, odczytano protokół z którego wynika, że Krawczyk przyznaje, że uzbrojony w karabin, odebrany Pachlowi, poszedł z Prykiem na patrol. W czasie starcia w Porębie zaobserwował uzbrojonych w broń Piszczka Pachla i Pałkę. Karabin oddał Maladzie.

Jan Burkat, robotnik, do winy się nie przyznaje. Koło żydowskiego cmentarza wycofał się, tak, że ani w akcji w Myślenicach ani w Porębie nie brał udziału.

Stanisław Pryk, szewc, nie prawie nie pamięta i wszystkiemu zaprzecza.

## Kronika telegraficzna

— Wczoraj w klinice urologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego zmarł po dłuższej chorobie w 56-tym roku życia Edmund Bieder, poeta, jedna z najstarszych charakterystycznych i powszechnie znanych postaci krakowskiego świata literackiego i dziennikarskiego.

— Wczoraj po bardzo upalnym dniu, przeszła nad Krakowem i okolicą gwałtowna burza, połączona z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi i dłuższy czas trwającym ulewny deszczem.

— Temperatura nad brzegami otwartego Bałtyku stale zwiększa. Po raz pierwszy zanotowano w cieniu na półwyspie hel skim 20 st., w słońcu na wydmach temperatura dochodzi do 35 st. Prawdziwą plagą w związku z ociepleniem się stały się chrobotki, które masowo pojawiły się nad otwartym morzem.

— Ks. Michał rumuński, udając się z Londynu do Warszawy, zatrzymał się na dwa dni w Brukseli, gdzie podejmowany był przez belgijską rodzinę królewską.

— W Bukareszcie minister komunikacji dokonał otwarcia międzynarodowego kongresu radiowego, w którym bierze udział 26 państw. W przemówieniu swym minister podkreślił konieczność zaprzestania „wojny fal”.

— W Lucknow (Indie), doszło do krwawych starć między sektami muzułmańskimi. Ok. 90 osób zostało rannych.

## Projekt wycofania ochotników z Hiszpanii prawdopodobnie nie doczeka się realizacji

### BRYTYJSKI PROJEKT ZAWIESZENIA BRONI

PARYŻ 22.5. Agencja Havasa donosi z Rzymu, że tamtejsze koła dyplomatyczne odnoszą się z wielką rezerwą do brytyjskiego projektu zawarcia w Hiszpanii zawieszenia broni, mającego na celu ułatwienie wycofania cudzoziemskich ochotników. Zdaniem tych kół, sprawa ta może być rozważana jedynie na posiedzeniach komitetu nieinterwencji w Londynie. To ewentualne zawieszenie broni uważane tu jest jedynie za chwilowe zawieszenie działań wojennych, nie zaś za rozejm, mają-

cy na celu zakończenia konfliktu. Ogólnie powątpiewają również w praktyczne wyniki tego rodzaju rozejmu. Prasa rzymska stwierdza, że propozycja ta została sparaliżowana w samym zarodku przez zamiar nowego rządu w Walencji wystąpienia na poniedziałkowym posiedzeniu rady Ligi Narodów z atakami przeciwko Niemcom i Włochom.

### W BERLINIE NIE WIERZĄ

BERLIN 22.5. Inicjatywa rządu brytyjskiego w sprawie zawieszenia broni w Hiszpanii w celu wycofania ochotników przyjęta została w Berlinie zasadniczo z zadowoleniem. Jak wnioskować można z wynurzeń tutejszych kół politycznych, widzą one w dobie dzisiejszej możliwość wyrównania stosunków brytyjsko - niemieckich wyłącznie przez zlikwidowanie konfliktu hiszpańskiego. Mimo to zapatrują się tu z dużym sceptycyzmem na praktyczne możliwości zrealizowania inicjatywy brytyjskiej.

### ROSTRZELANIE DWÓCH LOTNIKÓW NARODOWYCH

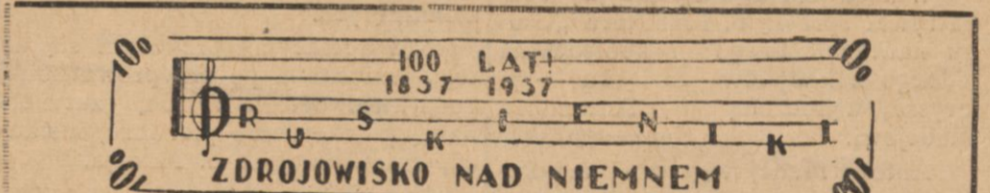
SALAMANKA 22.5. Tutejsza rozgłośnia nadała następujący komunikat oficjalny: radiowe stacje rządowe zawiadomiły, że dwóch lotników

powstańczych, którzy dostali się do niewoli wojsk rządowych, zostało rostrzelanych. Rząd w Burgos zapewnia, że jeśli istotnie miał miejsce ten wypadek, stojący w sprzeczności z prawami wojennymi, to rząd powstańczy cofnie wszystkie akty łaski, z których korzystają skazani przez trybunały narodowe.



### 15 SAMOŁOTÓW DO HISPANII

PARYŻ 22.5. Z Pau donoszą, że dziś zrana odleciało do Hiszpanii 15 samolotów rządowych, które od poniedziałku były zatrzymane na lotnisku w Pont Long. Eskortę samolotów stanowiło 5 samolotów francuskich.



Solanka do picia. Kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowogłowe, tlenowe, Piankowe. Elektro i wodolecznictwo. Inhalatorjum. Irygacje i płukanie jelit. Zakład leczniczego stosowania słońca, powietrza i ruchu. Kąpiele kaskadowe. Pięknie położona Stacja Klimatyczna. Sezon trwa od 15 maja do 1 października. Inform.: Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrowia w Druskiénikach, Związek Uzdrawisk w Warszawie, oraz wszystkie placówki „ORBISU” w kraju i zagranicą.

## Żydowski fabrykant Cukier, został zesłany do Berezki Kartuskiej

WARSZAWA 22.5. Urzędowo Pińskiem, za złośliwe sabotażowe komunikują: dnia 22 maja br. został odesłany do miejsca odosobnienia w Berezce Kartuskiej Naum Cukier, współwłaściciel fabryki dykt towarzystwa przemysłu drzewnego Plymood - Anion w Horodyszczu pod

decyzji arbitrażowej i niedotrzymanie przyjętych dobrowolnie zobowiązań w stosunku do robotników, którzy poddali się całkowicie orzeczeniu arbitrażowemu.

## Zawieszenie starosty pow. brzeskiego w czynnościach

WARSZAWA 22.5. W związku z ostatnimi wypadkami, jakie miały miejsce dn. 13 maja w Brześciu n-Bugiem, prezes rady ministrów i min. spr. wewn. gen. Słowaj-Składkowski zarządził dn. 21 bm. zawieszenie w czynnościach starosty powiatu brzeskiego Franciska Czernika i przeniesienie naczelnika wydzia-

łu społeczno - politycznego poleskiego urzędu wojewódzkiego Kazimierza Rolewicza do urzędu wojewódzkiego w Nowogródku za myślnie informowanie władz przełożonych i brak stanowczych zarządzeń w stłumieniu w zarodku rozruchów w mieście.

## Ks. dr. A. Wóycicki rektorem USB

Wybrany w dniu wczorajszym na Rektora U. S. B. ks. dr. Aleksander Wóycicki, kandydaturę przyjął. Ks. dr. Wóycicki w styczniu 1924 r. mianowany został profesorem zwyczajnym chrześcijańskich nauk spo-

lecznych na U. S. B. w Wilnie, a od r. 1927 piastuje godność prodziekana na wydziale teologicznym.

## Tylko 4 hotele 1-szej klasy w Polsce

Dla rozwoju przemysłu hotelowego w Polsce charakterystyczny jest fakt, że na terenie całego kraju znajdują się tylko 4 hotele pierwszej kategorii.



## INOWROCŁAW ZDRÓJ

Silne solanki borowina źródło słono-gorzkie kwasowogłowe inhalatorium wodolecznictwo elektroterapia

kuracje ryczałtowe

całk. pobyt

126,00

185,00

240,00

2-tyg.

3-tyg.

4-tyg.

Bezpłatne prospekty wysyła Zarząd

## Żydzi proklamują strajk protestacyjny przeciw antysemityzmowi

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 22.5. Żydowskie organizacje z posłami i senatorami żydowskimi na czele, wydały odezwę p. t. „Do żydów w Polsce”. Atakuje ona w namyślny sposób sprawców antyżydowskich zająć w Brześciu i antysemityzm „podsyłany — jak odezwa pisze — panującym kursem eksterminacyjnym przeciw ludności żydowskiej.

Podpisane pod odezwą organizacje wzywają wszystkich żydów w

Polsce, aby w dniu 24 maja w godzinach między 12 a 14 w południe zamknęli „na znak protestu i solidarności wszystkie żydowskie warsztaty pracy, biura, sklepy, przedsiębiorstwa”.

Warto zaznaczyć, że po raz pierwszy od wypadków majowych oficjalne organizacje żydowskie atakują „panujący kurs” za „eksterminacyjną” politykę wobec żydów.

## Nowy wyrok na Krzysztoforskiego

SOSNOWIEC 22.5. W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zapadł wyrok w sprawie przeciwko skazanemu w prosecie radomskim na 15 lat więzienia za nadużycia skarbowe Stanisławowi Krzysztoforskiemu. Krzysztoforski, pracując w latach 1925 — 28 w kasie skarbowej w Sosnowcu, dopuścił się nadużyć na su-

mę 48.000 zł., co wyszło na jaw w toku procesu Krzysztoforskiego w Radomiu.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał Krzysztoforskiego na 5 lat więzienia i 10.000 zł. grzywny. Ponadto zasądził od niego powództwo ewilne w kwocie 48.000 zł.

# To już inny Gdańsk

Od maja 1933 do maja 1937 zmiany w Gdańsku są bardzo wielkie. W wyborach z maja 1933 do Volkstagu gdańskiego, przeprowadzonych pod wrażeniem i pod naciskiem doświadczenia Hitlera do władzy w Rzeszy, powiodło się nacjonal - socjalistom uzyskać tylko większość zwykłą, 37 miejsc na 72 całości. Również nagle zarządzane wybory przedwcześnie z kwietnia 1933, pod wpływem głosowania w Zagłębiu Saary i w nadziei oddziaływania jego wyników w Gdańsku, przyniosły zawód: tylko 42 mandaty zamiast oczekiwanych przynajmniej 48, które stanowiłyby większość tu trzecich, niezbędną do uchwały, wszczynających starania o zmianę konstytucji. Wówczas poradzono sobie w drodze nieprawego rozporządzenia z 8-go lutego 1937, wprowadzającego możliwość pozabawiania posła mandatu przez tzw. komisję mandatową i w ten sposób unieważniono 3 mandaty posłów, których następcy na liście okazali się skłonni do przejścia w szeregi nacjonal - socjalistyczne. Wreszcie 15-go maja 1937 uzyskano rozwiązanie się niby dobrowolne stronnictwa niemiecko-narodowego i przejście 3 posłów tej grupy do nacjonal - socjalistów, czyli wreszcie zapewnienie dwu trzecich. A więc od maja 1933 do maja 1937 nie próżnowano w Gdańsku.

Ale te przesunięcia w stanie liczebnym ciała obradującego są tyl-

ko bardzo powierzchownym wyrazem daleko głębszych przeobrażeń, które najwięcej ująć można tak:

1. Gdańsk podlega dzisiaj ustrojowi i rządowi zgola nieprzewidywanym w jego konstytucji, ustalonej w porozumieniu z Ligą Narodów i przez nią zatwierdzonej. Konstytucja ta nadaje szerokie swobody obywatelskie i pełne równouprawnienie. Dzisiaj istnieje w Gdańsku całkowita wyłączenie przywileju nacjonal - socjalistycznego, zupełnie tak samo, jak w Trzeciej Rzeszy.

2. Gdańsk zerwał lub sprowadził do nicości związania prawne, stanowiące podstawy jego statutu, wprowadzonego w traktacie wersalskim. Opieka Ligi Narodów i jej władza naczelna w wolnym mieście została podkopana walką przeciw Wysokiemu Komisarzowi Ligi. Rozległe prawa Polski, zapewnione w traktacie, zbladły i rozwiały się wśród parokrotnych prób zerwania istotnej łączności. Natomiast zupełnie nieprzewidywany związek Gdańska z Trzecią Rzeszą stał się istotną rzeczywistością życia gdańskiego, podanego całkowicie rozkazodawstwu z Berlina, co jest uosobione w postaci gauleitera p. Alberta Forstera, któremu podlega prezydent senatu p. Greiser, a który wyraźnie stwierdził w oświadczeniu z 18 lipca r. ub., iż jest odpowiedzialny jedynie przed kanclerzem Hitlerem.

Gdy po pobycie ministra pro-

pagandy Rzeszy p. d-ra Goebbelsa w Gdańsku, 9-go b. m., pisma zagraniczne twierdziły, iż mówił on tam, że Gdańsk musi należeć do Rzeszy, pisma berlińskie stwierdziły z oburzeniem, iż to nie prawda. Bardzo dobrze, iż uznano takie oświadczenia za niemożliwe, a przypisywanie ich ministrowi Rzeszy za oskarżenie złośliwe. Te zarzekania się pism nacjonal - socjalistycznych w Berlinie z 11-go b. m. zapiszą się w Polsce chętnie w dobrej pamięci.

Lecz w związku z tym powstają pytania m. in. takie:

1. Dlaczego w dzienniku gdańskim „Der Danziger Vorposten”, kierowanym przez p. Alberta Forstera, który głosi wyraźnie swą odpowiedzialność wobec kanclerza Hitlera, codziennie pod nagłówkiem widnieje hasło połączenia z Rzeszą („zurück zum Reich”) i dlaczego jest ono tam dzisiaj wezwaniem codziennym ruchu politycznego rządzącego obozu w Gdańsku?

2. Dlaczego Gdańsk zalany jest całymi zbiorakami rysunków, barwnych i wykresowych, na kartkach pocztowych dla tym szerszego rozpowszechnienia, które np. głoszą, że Pomorze polskie, zwane tam korytarzem musi zniknąć („Der Korridor, das Haupthindernis eines deutsch-polnischen Ausgleich, muss verschwinden”) lub też, napadając na port gdyński, na kolej śląsko-gdyńską, na polski port amunicyjny na Westerplatte i t. d. odwołują się do pomocy Niemiec?

Jest to stan zapalny, a paliwa do ogniska dookłada się codziennie, najzupełniej świadomie i celowo.

Stanisław Stroński.

## Polska wyprawa na Grenlandię

WARSZAWA 19.5. Po długich i żmudnych przygotowaniach wyjeżdża z Polski pierwsza polska wyprawa naukowa na Grenlandię z ramienia Towarzystwa geograficznego we Lwowie, a pod kierownictwem dr. Aleksandra Kosiby.

Wyprawa ruszy na Grenlandię z Kopenhagi 25 maja statkiem Disko, należącym do Gronlands Styrelse (zarządu Grenlandii), służącym wyłącznie do celów grenlandzkich. Do Kopenhagi część członków i ekwipunek, wagi ok. 4 tonn w 150 skrzyniach, przewiezione zostaną na statku „Pilsudski”, odchodzącym z Gdyni dnia 20 maja. Kierownik wyprawy dr. Kosiba udaje się wraz z mjr. Zawadzkim nieco wcześniej przez Niemcy, aby po drodze zakupić kilka instrumentów naukowych

i załatwić w Danii sprawy związane z wyprawą.

Program wyprawy uwzględnia: badania naukowe w środkowo zachodniej Grenlandii w zakresie glacialologii, geologii, morfologii, flory i meteorologii, oraz zdjęcia fotogra metryczne.

### NAJWIĘCEJ UPORCZYWE ZAPARCIE

leczą szybko roślinne PIGULKI KOWENA (Cauvin'a) tanie i przyjemne w użyciu.

Pudełko, zawierające 30 pigulek — zł. 2.50.

Do nabycia we wszystkich aptekach. Wystrzegaj się falsyfikatów. Zwra cać uwagę na oryginalne opakowanie z napisem: „Cauvin-Paris”

## Kiedy nastąpi reforma ustroju adwokatury?

Jak słyhać kwestia reformy ustroju adwokatury znajduje rozstrzygnięcie dopiero na jesieni r. b.

W sprawie reformy ustroju palectry uda się w przyszłym tygodniu do Ministerstwa Sprawiedliwości

nowy zarząd Związku Adwokatów Polskich, z adw. Bielawskim na czele. Delegacja ma przedstawić min. Grabowskiemu i wiceministrowi Chełmońskiemu rezolucję przyjętą w czasie ostatniego zjazdu.

## Kto wygrał na loterii?

### Pierwsze ciągnięcie.

5.000 zł. — 93029.  
15.000 zł. — 39702.  
10.000 zł. — 96103.  
5.000 zł. — 16593 163608 166903  
170772 173761.

2.000 zł. 13841 14305 20430  
42285 67149 84240 107155 107272  
111427 117443 151719 152751 168323  
173093 180656.

1.000 zł. — 34076 41658 44534  
49615 69897 70567 70699 79004  
86998 98056 98520 108919 131071  
138706 146747 153154 165689 167231  
185364 190663 194073.

### Drugie ciągnięcie.

20.000 zł. — 174529.  
15.000 zł. — 40962.  
10.000 zł. — 158452 168616.  
5.000 zł. — 11015 14271 59615  
66087.

2.000 zł. — 20250 38064 52628  
55763 59552 93167 107746 108766  
134664 152008 162457 181034.

1.000 zł. — 3866 3902 17724  
19335 26226 27930 29359 31972  
43019 45634 62945 70486 71358  
74816 83618 94156 96538 102301  
112236 113174 113534 119146 152433  
166641 171251 176760 180246 185000

## Dzień postu żydów

Żydowski „Nasz Przegląd” do-

nosi: Związek rabinów Rzeczypospolitej występuje z inicjatywą proklamowania dnia postu i modłów dla żydów na całym świecie.

W sprawie ustalenia daty postu związek rabinów w Polsce zwrócił się do związków rabinów w Palestynie, w Ameryce, Anglii, Francji, Czechosłowacji, Austrii, Węgier i szeregu innych państw.

Projekt ten — dodaje „Nasz Przegląd” — powstał w związku z podjęciem w morderczym ataku

### Kapielowe, plażowe

**szlafroki, kostjomy, spodenki, pantofelki, parasolki, ręczniki**

oraz kapelusze, amerykańki, prześcieradła, rękawice i nowości na rok 1937

poleca **W. NOWICKI** Wilno, Wielka 30  
D. P. - H.

## Znowu przegrane procesy ZNP

Do pokażnej liczby wyroków zapadłych w głośnych procesach komunistycznych i walczących z Kociotem przywódców Związku Nauczycielstwa Polskiego, przybyły jeszcze jeden.

Warszawski sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę b. redaktora „Głosu nauczycielskiego” i doniedawna jednego z kacyków Związku — p. Frysza, wytoczoną p. Antoniemu Madejowi.

Antoni Madej w cyklu artykułów w dwutygodniku „Zet” poddał drugoczącej krytyce politykę Związku, a między innymi zarzucił p. Fryszowi, że zajmuje odpowiedzialne stanowisko społeczne mimo, że nie oczyścił się z ciężarów na nim po-

## Organ prasy „Ozonu”

W Warszawie krąży pogłoski, że O.Z.N. rozpocząć ma wydawanie własnego organu prasowego już z dniem 1 czerwca r. b.

Ma to być pismo południowe pn. „Echo Warszawy”. Redaktorem tego pisma ma podobno zostać Ferdynand Antoni Ossendowski, znany podróżnik i literat. Ci jednak, którzy zawiedli się na publicystycznej i dziennikarskiej działalności znanych pisarzy, mówią raczej o kandydaturze p. Alfreda Birkenmayera, b. redaktora „Dnia Pomorskiego” i b. naczelnika wydziału bezpieczeństwa w wileńskim urzędzie wojewódzkim.

ważnych zarzutów etycznej natury. P. Antoni Madej przeprowadził w sądzie okręgowym dowód prawdy i uzyskał wyrok uniewinniający.

P. Frysz odwołał się do sądu apelacyjnego, prosząc jednak, by sprawę rozważano przy drzwiach zamkniętych.

Sąd apelacyjny przychylił się do tego wniosku a po przeprowadzonej rozprawie ogłosił wyrok, zatwierdzający orzeczenie pierwszej instancji, uniewinniające p. Madeja.

W motywach sąd apelacyjny stwierdził kategorycznie, że p. Madej przeprowadził dowód prawdy, iż p. Frysz dopuścił się czynu nieetycznego. P. Madej nie może być ukarany, ponieważ działał w interesie publicznym i bronił dobrego imienia nauczycielstwa polskiego.

Z Lublina piszą: W Sobolewie odbył się proces Związku Nauczycielstwa Polskiego przeciwko ks. Kosmullskiemu, o obrazę jakiej ks. Kosmullski miał się dopuścić, piętnując bezbożnictwo nauczycielstwa garwolińskiego. Po przeprowadzonej całodzienniej rozprawie, w czasie której przesłuchano 30 świadków sąd grodzki ogłosił wyrok uniewinniający ks. Stefana Kosmullskiego.

Radca prawny Z. N. P. w mowie swej na rozprawie nie ukrywał, że związek ideowo walczy i będzie walczył z klerem katolickim.

Ks. Kosmullskiego bronił adw. A. Junosza-Gzowski.

**KREM COLIBRI** **WODA BRZOWA do włosów**  
**DRA DRALLEGO**

## 10 tys. pielgrzymów ma przybyć do Kalwarii

Szereg organizacji z m. Wilna oraz z kilku parafii podwileńskich zapowiedziały na dziś pielgrzymki do Kalwarii. Ogółem spodziewane jest przybycie blisko 10 tys. osób.

**Proszki „MIGRENO-NERVOSIN”**  
**KOGUTEK**  
ZASTOSOWANIE: **GRYPA, PRZEBIENIE BOLE GŁOWY, ZĘBOWIT. P.**

## Pielgrzymka nauczycielska na Jasną Górę

Komitet Wileński podaje do wiadomości adresy komitetów powiatowych pielgrzymki nauczycielskiej na Jasną Górę.

1. BIAŁYSTOK. Dom. Katolicki. Rynek Kościuszki 2. — Sekretarka M. Bizutówna.

2. BRASŁAW, ul. 3 Maja 109, Dyrektor gimn. Władysław Wawryka, prezes komitetu.

3. GŁĘBOKIE. Plebania dekanalna przy kościele Trójcy Przen.

4. GRODNO, ul. Jagiellońska 42, m. 4. P. Antonina Galska.

5. LIDA, ul. Szeptyckiego 11, m. 3. Przewodniczący k-tu dyr. Henryk Żeligowski.

6. OSZMIANA, ul. Cz. Jankowskiego 24, Prezes k-tu prof. Wincenty Mieszkuć.

7. SŁONIM, plebania, sekretarz k-tu ks. pref. Bronisław Wąsowicz.

8. SOKOLKA, ul. Grodzieńska 86, skarbnik k-tu ks. Aleksander Bebko.

9. ŚWIECIANY, plebania, ks. pref. Antoni Weryk, prezes k-tu.

10. WILEJKA POW., ul. 3 Maja 4, ks. Władysław Potocki.

11. WÓLKOWYSK, ul. Kolejowa 39, sekretarz k-tu ks. pref. Antoni Sienkiewicz

12. WILNO, ul. Ignacowska 3, m. 7 (od godz. 17—19).

## Uczczenie zamordowanego przez bolszewików kapłana

SŁONIM. W nadchodzącą niedzielę epa nieszpórach w kościele parafialnym wyruszy ze Słonima pochód do lasu położonego przy szosie Słonim — Albertyn, gdzie w pamiętnym roku 1919 został zamordowany przez bolszewików ks. Jan Weber, dziekan i proboszcz słonim-

ski. Na miejscu stracenia proboszcza słonimskiego, który zginął za współdziałanie z Armią Polską i werbowanie ochotników do wojsk polskich — stanie symboliczny krzyż, poświęcenia którego dokona się w dniu 23 maja r. b.

## Głodówka stud. Gołębskiego w więzieniu

Jak się dowiadujemy, osadzony w więzieniu przed świętami W. Nocy student U. S. B. narodowiec Stanisław Gołębski otrzymał powiadomienie, iż okres zatrzymania w więzieniu śledczym przedłużono mu do 23 września.

P. Gołębski siedzi już w więzieniu śledczym dwa miesiące. Postanowił on rozpocząć głodówkę protestacyjną w czwartek dnia 20 bm. Dziś mija czwarty dzień głodówki p. Gołębskiego. W związku z głodówką władze więzienne nie pozwoliły na dostarczanie mu tytoniu.

## Upały w Wilnie

Około 40 st. w południe, 21 o północy

Od paru dni ogarnęła Wilno fala upałów, dotychczas bodaj nie notowanych w tym okresie w Wilnie.

W ciągu dnia temperatura dochodzi do 40 st. C. poniżej zera, w nocy zaś przekracza 20 st. C. Wczoraj-

szej nocy między godz. 24 a 1 termometr na moście Zielonym wskazywał 21 st. C. poniżej zera.

Jak donoszą z prowincji, upały, ze względu na niedawne deszcze, nie wpłyną ujemnie na urodzaj. (m)

## Wiec przeciwkomunistyczny w N. Wilejce

W dniu 27 maja r. b. o godz. 12 m. 30 odbędzie się w Nowej - Wilejce na placu przed kościołem Wielki Wiec Przeciw Komunizmowi i

Bezbożnictwu. Komitet organizacyjny wiecu na wotuje wszystkich Polaków do licznego stawiennictwa na wiec.

## Burze na terenie pow. dziśnińskiego Pożar wsi od uderzenia pioruna

Wczoraj w godzinach wieczornych na terenie pow. dziśnińskiego przeszła pierwsza burza wiosenna połączona z piorunami.

Od uderzenia pioruna we wsi Szocie, gm. głębockiej, wybuchł pożar, który strawił 13 gospodarstw, w tym: 13 budynków mieszkalnych, 8 stocół, 12 spichrzów, 12 chlewow o raz sprzęt domowy i gospodarczy, z inwentarza żywego — 2 krowy, 4 owce i 5 świń.

Straty wynoszą około 80 tysięcy złotych.

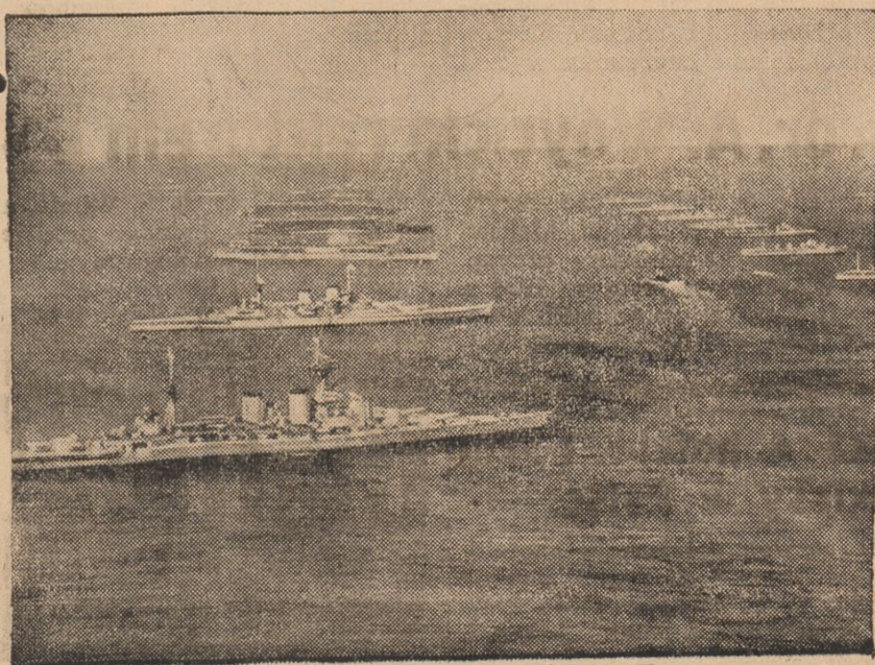
W akcji ratunkowej brały udział

3 straże pożarne ze wsi Udział, Głębockiego i straż wojskowa KOP-u. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona ze względu na silny wiatr i gęstość zabudowań.

Niezwykłej tegoż dnia na terenie gminy doksytyckiej, pow. dziśnińskiego, przeszła burza gradowa, wywołując poważne szkody w zasiwach w trzech koloniach.

O wielkości gradu świadczy fakt wybitcia w wielu domach przez grad sztyb okiennych oraz licznych wypadków zabicia drobiu.

## WIELKA REWIA FLOTY ANGIELSKIEJ



Na redzie Spithead odbył się przegląd floty, największy od lat 20-tu.

## CZYNNY I WERBALNY NACJONALIZM

Każdego niemal dnia zagadnienie żydowskie w Polsce występuje w wyraźniejszej postaci. Zmieniają się nastroje społeczeństwa. Ci, którzy niedawno jeszcze zwalczyli „zoologiczny nacjonalizm”, dzisiaj przyznają się do nacjonalizmu. Utrzymują nawet, że reprezentują ten nacjonalizm w lepszym wydaniu. Na różnych zjazdach zapadają uchwały w sprawie wyłączenie Żydów, które jeszcze rok temu nie zyskałyby sobie większości. Świadomość żydowskiego niebezpieczeństwa obejmuje nie tylko sprawy gospodarcze, lecz przetrzała się również i na sferę kulturalnego życia narodu.

Ruch ten ma żywiołowy charakter. Ale łączy się z nim także i pewne kombinacje polityczne. Niektórzy publicyści są zdania, że na tle postępów prądu nacjonalistycznego w Polsce nastąpią głębsze polityczne przemiany, że zatrą się dawne „linie podziału”, że życie polityczne Polski przybierze nowe postaci. Warto tej sprawie poświęcić nieco uwagi, by uniknąć bałamuctwa.

Nie możemy mieć nic przeciw temu, gdy wyznawane przez nas idee przenikają do naszych przeciwników. Jeżeli ktoś mniema, że na tej drodze zdoła osłabić ekspansję Stronnictwa Narodowego, to zadaje kłam zwyczajnej logice. Siła prądów politycznych mierzy się zdolnością promieniowania idei, które one w życie wnoszą. I jeżeli „nacjonalizm” jest wyznawany przez żywioły, należące do tak zw. obozu rządowego, oczywiście przez niektóre tylko żywioły tego obozu, nie mamy powodu do ubolewań. Ale inna jest pozycja naszego kierunku, naszej organizacji, a inna tych nowych nacjonalistów i antysemitów.

Jesteśmy stronnictwem, pozbawionym wpływu na instytucje polityczne państwa polskiego, stronnictwem, które również usiłowało postawić poza nawiasem życia społecznego. Nie rozporządzamy tymi narzędziami i możliwościami działania, którymi rozporządzają nasi przeciwnicy. Ale nasza rola mimo to bynajmniej nie ogranicza się do zwykłej „opozycji”, do krytyki, do obserwowania. Jeżeli ktoś zarzuca nam „negację”, a równocześnie powtarza to, co mówiliśmy przed rokiem lub przed paru laty, to przeczy sam sobie i dziwnie sobie wystawia świadectwo. Zdobyte ideowe nie należą do najgorszych zdobyczy w dziejach.

Ale my, mimo wszelkich przeszkód, nie tylko oddziaływamy na życie duchowe narodu, lecz również i na praktyczne życie. Pracujemy realnie nad uwolnieniem gospodarstwa polskiego od przewagi żydowskiej; nad tym, by wieś pozbyła się żydowskiego pośrednictwa i by miast stały się polskimi. O tym wiedzą dobrze wszyscy, którzy stykają się z realnym życiem społeczeństwa. Wielu już ludzi w Polsce zaczyna zdawać sobie sprawę ze znaczenia i głębokości tych przemian społecznych. Robimy to poza państwem, poza administracją publiczną, przy ustawodawstwie, które niejednokrotnie ułatwia pozycję Żydów.

I jeżeli zrozumienie sprawy żydowskiej zjawia się także wśród ludzi, którzy mają wpływ na rządy w Polsce, jeżeli i oni zaczynają wyznawać nacjonalizm, to ten fakt nakłada na nich wyraźne obowiązki i wyraźną odpowiedzialność. Między naszymi ideaми i naszą praktyczną działalnością istnieje zgodność. Nowi nacjonalisci i antysemitaści powinni jak najrychlej dowiedzieć, że to, co oni wyznają, nie jest tylko słowem, modnym hasłem, wyrazem nastroju uczuciowego, lecz realnym wskazaniem politycznym.

Nie wyobrażamy sobie prawdziwego nacjonalizmu, któryby uznawał państwo za własność wszystkich „obywateli”, bez różnicy wyznania i narodowości. Z idea państwa narodowego nie godzi się chyba przyzna-

# Zbyteczny obchód

Z powodu naszego artykułu o obchodzie dwudziestolecia Armii Polskiej we Francji otrzymaliśmy od „Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji” list i egzemplarz pisma „Błękitny Weteran” (kwiecień 1937), poświęcony wspomnianemu wyżej obchodowi. Prezes komitetu propagandowo-prasowego uroczystości, p. pułkownik Sergiusz Abzółtowski pisze, że w artykule p. Józefa Wielowiejskiego, zamieszczonym w „Błękitnym Weteranie”, są „wyjaśnienia co do stanowiska naszego Stowarzyszenia”.

Przeczytaliśmy z całą uwagą i życzliwością nadesłany nam egzemplarz pisma i musimy, niestety, stwierdzić, że nie wpłynęło to w najmniejszym stopniu na nasze poglądy co do sensu i potrzeby obchodu uroczystości dwudziestolecia Armii Polskiej we Francji.

Już samo istnienie dwóch stowarzyszeń b. żołnierzy tej Armii nie stwarza pomyślnych warunków do podobnych obchodów, a to tym bardziej, że stowarzyszenie, którego członkiem jest b. wódz naczelny Armii, gen. Haller, nie będzie brało udziału w obchodzie.

Uwydatnia zaś niewłaściwość obchodu właśnie oświadczenie p. Józefa Wielowiejskiego, zrobione na konferencji prasowej, odbyłej dnia 30 kwietnia. Powiada p. Wielowiejski tak:

„W myśl wskazań Marszałka Smięgłego-Rydzka, w obecnej chwili chcemy tuszować wszystko to, co nas dzielić mogło, a uwypuklać to, co nas łączy, chcemy więc łączyć ze wszystkimi bojownikami o niepodległość świecić tę datę, jako datę z punktu widzenia historycznego ważną, jako jeden z momentów wspólnych nam wszystkim wysiłków w walce o Polskę niepodległą.”

Jeżeli w tej chwili nas coś boli, to tylko to, że nie wszyscy Błękitni Ryccze są razem, że wielu, zrzuciwszy mundur, dało się wciągnąć w wir polityczny, że uległ temu i były nasz dowódca, gen. Haller. Nie nam, żołnie-

rzom, krytykować, czy sądzić naszego byłego dowódcę, nie możemy jednak nie boleć, że od nas odszedł, że go w tym dniu nie ma z nami”.

Mamy tedy tezę taką: Gen. Haller (a więc zapewne i członkowie Komitetu Narodowego, poza p. Józefem Wielowiejskim) „zajął się polityką”, a więc nie kwalifikują się do udziału w obchodach dwudziestolecia Armii. Pomijamy już fakt, że i p. Wielowiejski „zajął się polityką”, był senatorem i członkiem B. B. W. R., że czynną politykę zajmuje się wiele z pośród osób, mających odegrać wybitną rolę w zapowiedzianym obchodzie. Uważamy za błędną i bezpodstawną tezę, iż b. żołnierze Armii Polskiej we Francji mają być postawieni poza nawias, jeśli zajmują się obecnie polityką. Można by tak mówić wobec nich zająć stanowisko, gdyby prowadzili z tą polityką. Rozważanie pytania jednak, która polityka jest dobra — ta, którą prowadzi p. Wielowiejski, czy też ta, którą prowadził gen. Haller — wykracza poza ramy naszego artykułu.

Dziwne się nam także wydaje to, że p. Wielowiejski dla tuszowania tego, co nas dzieli, poszukuje łączności ze „wszystkimi bojownikami o niepodległość”, a nie dostrzega znacznej części tych, co byli żołnierzami Armii Polskiej we Francji i tych, co byli tej Armii kierownikami politycznymi. Podobny daltonizm nie „tuszuje”, natomiast najniepotrzebniej w świecie wywołuje różnice i rodzić musi spory.

Pozostajemy więc przy naszej opinii, że elementarna przyzwoitość, uczciwy stosunek do rzeczywistości, poczucie historyczne i zwykły sens polityczny nakazywały nie spieszyć z obchodami w momencie jak najmniej do tego stosownym. Zresztą niedaleko dwudziestopięcioletnie, mamy nadzieję, że do tego czasu nie będzie potrzeba nic „tuszować” i że wyjaśni się już całkowicie zagadnienie „złej” i „dobrej” polityki.

Kierownictwo polityczne Armii Polskiej we Francji spoczywało jak to zresztą przynajmniej sam b. Wielowiejski w rękach Komitetu Narodowego Polskiego, którego prezesem był Roman Dmowski, Wodzem Naczelnym Armii był gen. Józef Haller. Ci dwoje ludzi przede wszystkim mają stanowisko gospodarzy w tej całej sprawie; zwykły prosty chłopski rozum powiada, że się bez gospodarza nie urządza obchodów i uroczystości. Nic nam nie wiadomo o tym, by p. Józef Wielowiejski był „Błękitnym Żołnierzem”, wiemy natomiast, że jako członek Komitetu Narodowego Polskiego i z jego ramienia zajmował się sprawami Armii. Zdawało by się, że ten fakt właśnie nakazywałby mu, mimo przemian politycznych bardzo sumienne, przesadne nawet przestrzeżenie nakazów lojalności w stosunku do swych towarzyszy i zwierzchników w prowadzeniu tej pracy.

Armia polska we Francji miała bardzo określonych i znanych twórców i kierowników, miała też określony i znany sens polityczny. Dziś urządza się obchód, w którym nie wezmą udziału jej dawni gospodarze, nie będzie mógł być uwydatniony jej sens polityczny.

Powstrzymujemy się od wszelkich określeń, chodzi nam o fakty nie o zbyteczne spory. Treść sprawy mówią sama za siebie, i każdy obiektywny obserwator łatwo sobie wyrobi o tym wszystkim własne zdanie. Zapowiedziano nam nowe metody i nowe stosunki. Niestety cała omawiana ta sprawa dowodzi, że nie się ani w metodach ani w stosunkach, do których się już przyzwyczailiśmy, nie zmieniło.

Jeżeli w tej chwili nas coś boli — powtarzamy za b. Wielowiejskim, to to, że dla celów politycznych wprowadza się w tę całą sprawę cały odłam rzeczywistych „Błękitnych Żołnierzy”, prawdopodobnie w jaknajlepszej wierze, biorących udział w przedsięwzięciu, które conajmniej użnać należy za zbyteczne.

## Powstanie „Fakira z Ipi”

Nad imperium brytyjskim zbierają się chmury....

Zarejestrujemy choćby tylko wydarzenia z dni ostatnich, tak wszak o złoconych przez blask wspaniałych uroczystości koronacyjnych. Irlandia uczyniła dalszy krok w kierunku zupełnego uniezależnienia się od Anglii, a elementy ekstremistyczne świeżo wysadzili tam w powietrze pomnik jednego z angielskich królów. W Palestynie trwa olbrzymie napięcie polityczne między Żydami i Arabami, a szykowany tam przez Anglię plan reformy politycznej w postaci podziału kraju na kantony, niesie z sobą perspektywę nowych komplikacji. Między Anglią a Włochami trwa napięcie, będące skutkiem zaboru Abisynii przez Włochy, a jaskrawo w tych dniach przypomniane przez wycofanie się dziennikarzy włoskich z londyńskiej uroczystości koronacyjnej. Nowe napięcie rodzi się między Anglią a Hiszpanią, w której sprawy Anglia się wmisczała przez znane wypadki, związane z blokadą Bilbao. W Indiach trwa akcja antyangielska potężnego stronnictwa nacjonalistycznego. I tak dalej.

Mało w Polsce znanym, a bardzo poważnym kłopotem angielskim jest powstanie w rozległej połaci Indii, t. zw. Waziristanie (kraj górski na pograniczu Afganistanu), kierowane przez przywódcę, zwanego „Fakirem z Ipi”.

O powstaniu tym „Gazeta Polska” podaje następujące wiadomości:

„Kraj plemienia Waziri, czyli Waziristan, leżący w południowej części

północno-zachodniego pogranicza Indii, odznacza się niezwykłą górzystością. Środkową część tego pogranicza zamieszkuje plemię Afrydów, a północną — Mohmandów. Cała ta prowincja wchodząca ongiś w skład terytorium Pendżabu, zajmuje obszar 66.000 km. kw. i liczy ponad 2.250.000 ludności, w tym 2.063.000 muzułmanów”.

„Obecne powstanie w Waziristanie przybrało już poważne rozmiary tak, że przywrócenie spokoju wymagać będzie poważniejszej ekspedycji wojskowej. Ponieważ sytuacja polityczna w Indiach jest na ogół dość skomplikowana, z powodu propagandy nacjonalistów hinduskich z pod znaku „stronnictwa Kongresu”, zwalczających nową konstytucję indyjską, wojskowe władze angielskie, dążąc do najszybszego zlikwidowania ruchów, wysłały całą dywizję, w składzie 6 brygad, 2 eskadr samolotów bombowych i pięciu kompanii tankietek. Siły te, kierowane przez gen. F. de Burgh, znajdują się już w samym centrum powstania i zajęły kilka punktów w rejonie Mirali. Podczas wyprawy nie zanotowano narazie większych starć z Waziri, którzy uchylają się od otwartej walki z wojskiem regularnym. Ataki samolotów nie dały spodziewanych wyników. Anglicy liczą się z tym, że wojska ekspedycyjne napotkają wkrótce na energiczniejszy opór ze strony powstańców. W obawie przed niespodziewanymi napadami większych grup powstańczych, wojska indyjskie posuwają się z zachowaniem wszelkiej ostrożności i starając się zająć przed rozpoczęciem decydujących

działań wojennych główne punkty strategiczne kraju”.

„Trudno przewidzieć, czy Anglikom uda się istotnie tak szybko stłumić powstanie wazirskie, gdyż istnieje przypuszczenie, że plemię to jest dobrze uzbrojone przez pewne państwo północne, które miało rzekomo wysłać do Waziristanu nie tylko broń współczesną, lecz również i agitatorów, wyćwiczonych na specjalnych kursach oraz instruktorów wojskowych. Gdyby wiadomość ta znalazła potwierdzenie, likwidacja powstania wymagałaby nakładu znacznych sił i dłuższego okresu czasu. Każdy zaś dzień zwłoki w uspokojeniu wojowniczego plemienia przyczynia się do podkopania prestiżu Wielkiej Brytanii w Indiach i wzmoczenia ruchu niepodległościowego wśród nacjonalistów hinduskich. Jak wiadomo, Ghandi zapowiedział niedawno, że o ile Anglicy nie zaakceptują żądań hinduskich w sprawie zniesienia nowej konstytucji, która weszła w życie dopiero w dniu 1 kwietnia b. r., — Indie staną się widownią walki zbrojnej”.

„Jakkolwiek zapowiedź ta nie wydaje się prawdopodobną, gdyż władze angielskie w Indiach znajdują poparcie wśród większości ludności kraju, a zwłaszcza wśród 80 milionów muzułmanów, 50 milionów pariasów oraz wszystkich bez wyjątku książąt hinduskich (maharadzów), nie życzących sobie przyjscia do władzy ekstremistów hinduskich, to jednak sytuacja wytworzona na pograniczu północno-zachodnim stanowi poważną troskę władz brytyjskich w Indiach”.

Bez względu na to, jaki obrót przybierze walka Anglików z „Fakirem z Ipi”, należy stwierdzić, że powstanie w Waziristanie jest dla Wielkiej Brytanii nową, poważną polityczną komplikacją.

## P. Czapiński pisze historie

P. Czapiński jest mocno niezadowolony z kongresu Pracy Polskiej. To zrozumiałe. Ale gdy pisze w „Robotniku”:

„W przerwie delegacja udała się z holdem do R. Dmowskiego, — tego samego, który w swym „Przewrocie” gło ryfikował akcję Hitlera; który całe stronnictwo odwrócił od Francji i zwrócił w kierunku hitlerofilskim. Czy członkowie „Pracy Polskiej” o tym wiedzą?”

to musimy stwierdzić, że p. Cza-



### „ŚWIĘTO LUDOWE”

Różny był przebieg Święta Ludowego w różnych powiatach. W przemówieniach i w hasłach obchodowych uwydatniła się cała gama odcieni politycznych od prawowiernego „witosizmu” do radykalizmu, bliskiego dawnemu „Wyzwoleniu”. O to np. w Wadowicach — jak donosi „Głos Narodu” — mowa p. Putka

„była zupełnym zaprzeczeniem programu i dążeń S. L. Po wyrażeniu „wziętości” dla władz politycznych, za pozwolenie na odbycie publicznego zgromadzenia w mieście Wadowicach, mówił p. Putek o „wrogach” ruchu ludowego. Zaliczył do nich organizowany obecnie OZN, dalej „narodowców”, a wreszcie — ku obruzeniu wielu obecnych — także „front z Morges”, wymieniając po nazwisku gen. Sikorskiego, dalej „sławego mleczarza” gen. Hallera (przytyk do gorliwej pracy gen. Hallera przed wojną na terenie spółdzielczości), i „innych premierów, którzy mieli uszczęśliwić Polskę”. Zebrani zrozumieli te ostatnie określenia jako atak na prezesa Stron. Ludowego. Kiedy zaś po tym zebraniu zaczęli przypominać jego nazwisko, p. Putek, nie mogąc tych wołań zlekceważyć, dodał, że należy żądać „zalatwienia sprawy więźniów brzeskich”, ale nie wymienił żadnego nazwiska, choć zaczynając swą mowę p. Putek, składał hold „zasługom” s. p. Daszyńskiego dla „ruchu ludowego”.

Zestawmy ten przebieg „święta” z obchodem w Rzeszowie, o którym pisaliśmy niedawno, a otrzymamy obraz wcale nieesoły.

To wydaje się pewnym, że brak p. Witosia ułatwia w Stron. Ludowym rolę różnym radykałom w typie Putka oraz zwolennikom ścisłego współdziałania z socjalistami.

**NIE POTRAFIĄ PISAĆ PRAWDY**  
„Nasz Przegląd” został skazany za znieważenie adw. Janusza Rabskiego, m. in. za informację, jakoby p. Rabski był synem ochrzczonej Żydówki. Inny żydowski organ „Nowy Dzieńnik” nie może podać nawet sprawozdania sądowego zgodnie z prawdą. Pisze bowiem:

„To jest tylko kwestia Opatrzności, że p. Janusz Rabski był synem Władysława Rabskiego, endeckiego publicysty, ożenionego — prawdopodobnie — dzięki Opatrzności — z córką Aleksandra Kraushara i Jadwigi z Bersówny”.

Janusz Rabski nie jest jednak synem Władysława Rabskiego, który w ogóle nie zostawił żadnego syna.

Ale czy żydowski dziennikarz musi pisać prawdę? Gdy zaś chodzi o antysemitę, to poprostu musi pisać nieprawdę.

Nie trzeba się temu dziwić ale trzeba to dobrze wiedzieć.

nie praw politycznych Żydom. Nie zabezpieczy się narodowego charakteru państwa, jeżeli nie oczyści się administracji z nalotów żydowskich. Narodowa polityka gospodarcza wymaga udzielania czynnej pomocy tym siłom, które chcą się wyzwolić z pod żydowskiej supremacji.

Nie wystarczą uchwały, deklaracje, mocne nawet zwroty antysemityczne. Trzeba czynów, trzeba dowiedzieć praktycznie szczeroci wyznawanych dziś idei. Może ktoś upaść się słowami. Może na różnych manifestacjach budować gmach wielkich nadziei politycznych. Ale mamy powody, by być niewiernym Tomaszem. Nie uwierz-

my, dopóki bezpośrednio się nie przekonamy. Programy wtedy tylko coś są warte, gdy nie ma rozbieżności między wyznawaną zasadą a praktycznym postępowaniem. Wiara bez uczynków jest martwa.

Mamy aż nadto powodów do sceptycyzmu. Obawiamy się werbalizmu nacjonalistycznego, który poprzestaje na słowach. Ci wszyscy, którzy nam zarzucają „bezpłodną opozycję”, niechaj okażą się naprawdę płodnymi w swej działalności. Dopóki to nie nastąpi, nie możemy do zachodzących obecnie procesów ideowych przywiązywać zasadniczej wagi.

R. RYBARSKI

# W Talavera de la Reina

Następny szkic p. Jędrzeja Giertycha, specjalnego wystawnika „Kurjera Poznańskiego” do Hiszpanii, podaje wrażenia z Talavera de la Reina. Red.

W Talavera de la Reina byłem za paru nawiątaniami i zdołałem się dość dobrze przypatrzeć życiu tego przyfrontowego miasteczka. Miałem również sposobność odbyć tam bardzo ciekawą rozmowę z pewnym tamtejszym mieszkańcem, który był w Talavera przez cały czas trwania rządów „czerwonych”. Z rozmowy tej porobiłem sobie na gorąco notatki, to też mogę je teraz w całości odtworzyć.

— Panie! Co to były za straszne chwile! Istne piekło.

— Czy dużo ludzi tutaj zastrzelono?

— Ogólnej liczby nie znam, ale w każdym razie bardzo dużo. Oni po prostu z całą systematycznością wymordowywali wszystkich przeciwników politycznych. Z samej Talavery wymordowali naprawdę niewielu, zaledwie jakieś 50 osób. Talavera miała przeważnie ludność usposobioną „czerwono”, a spośród mieszkających w niej żywołów prawicowych duża część zdołała w porę ukryć się lub uciec. Poza tym, spośród narodowców z Talavery dużą liczbę wywieziono jako zakładników do Madrytu i dalszy los ich nie jest znany.

Ale za to w straszliwy sposób masakrowano ludność wiejską. Okoliczni chłopcy byli przeważnie usposobieni narodowo i po katolicku, ale z domu nie uciekali, bo nie przypuszczali, by im groziło niebezpieczeństwo. „Czerwoni” w czasie swoich rządów w tych stronach wyaresztowali i wymordowali licznych chłopów.

— Rozstrzelali ich po wsiach?

— Częściowo rozstrzelali ich na miejscu, po wsiach, a częściowo przywozili ich do Talavery i rozstrzelali tutaj. Na przykład ze wsi Cazalegas przywieźli 33 ludzi i tu ich wymordowali.

— Jak oni wykonywali egzekucje? Przez rozstrzelanie?

— Różnie. Częściowo rozstrzelali w parku przy kościele szpitalnym, częściowo zabijali nad rzeką, a trupy wrzucali do wody, a częściowo strzelali w łeb na ulicy przed domem, w którym dany człowiek mieszkał, tj. wyprowadzali go tylko za próg.

— Kogo oni zabili z Talavery?

— Przede wszystkim prawie wszystkich księży. Było ich w mieście zdaje się, 14 czy 15, z tego uratowało się tylko dwóch. Jeden, już zupełnie stary, któremu dla tego dali spokój, i drugi, który mieszkał przy szpitalu. Niektórych z zabitych księży przed śmiercią męczyli.

— Co to byli za ludzie, ci co sprawowali tu „czerwone” rządy? Przyjezdni, czy miejscowi?

— Częściowo miejscowi, a częściowo przyjezdni z Madrytu. Gdy przyjeżdżały tu jakieś komisje z Madrytu na inspekcję, to zaraz potem było więcej rozstrzelani. Widocznie te komisje nakazywały zwiększenie surowości. Zdaje się, że byli w tych komisjach także i cudzoziemcy.

Swoją drogą jednak najwięcej okrucieństwa przejawiali miejscowi. Oni się najbardziej pastwili, mścili się na wszystkich, do kogo mieli jakiegokolwiek urazy, starali się pokazać, co im się podoba. Niejeden z rozstrzelanych w Talaverze zginął dlatego, że miał jakiegoś wroga wśród miejscowych „czerwonych”.

— Co to byli za jedni, ci miejscowi „czerwoni”?

— Częściowo przestępcy, wypuszczeni z więzienia, a częściowo ludzie dotychczas porządni, robotnicy, ale działacze partii rewolucyjnych: socjaliści, komuniści, anarchiści.

— Czy i oni również popełniali takie okrucieństwa? Nie byli lepsi?

— Początkowo rzeczywiście, zachowywali się przyzwoicie. Mieli widać skrupuły i wątpliwości. Ale bardzo szybko oswoili się z popełnianiem zbrodni i gwałtów, i stali się tacy sami, jak inni. Gwałty, jakie tu popełniano, to były zresztą nie tylko mordowania. Na o wiele jeszcze szerszą skalę popełniano tu rabunki. Pod pozorem rewizji lub rekwiizycji milicje „czerwone” wpały do mieszkań i rabowały, co się tylko dało. Rabowały albo niszczyły kościoły zostały przez „czerwonych” splądrowane i sprofanowane.

A co się stało z komunistami, socjalistami i anarchistami w Talaverze, gdy nadeszły wojska narodowe?

— Wszyscy uciekli do Madrytu. Nie czekali, aż oddziały „czerwone” zostaną z miasta wyparte, lecz wycofali się z awansu.

— A w jakimże nastroju ci, co pozostali w mieście, powitali wkraczające wojska narodowe?

— Ach, panie! To się nie da opisać! To był po prostu szal radości, wdzięczności, szczęścia! Tych scen, jakie się tu rozgrywały, gdy narodowcy wchodzili do miasta, po prostu nie umiem opowiedzieć.

Rozmowa moja z tym panem trwała dość długo, obfitowała m. in. w różne szczegóły anegdotyczne. Nie wszystko z tego zapisałem, podaję więc z tej rozmowy tylko rzeczy najważniejsze. Podam jednak jeszcze szczegóły. Charakterystyczne on dosadnie, kto w „czerwonej” Hiszpanii sprawuje rzeczywistą władzę: „legalny” rząd, rezydujący ongiś w Madrycie, a dzisiaj w Walencji, czy też bojówki partyjne, coraz bardziej bezapelacyjnie podporządkowane woli „doradców”, przysłanych z Moskwy.

— General! Wojsk „czerwonych”, dowodzący operacjami na tutejszym froncie, zarekwirował dla swego sztabu hotel ten, w którym pan mieszka. Komitet partyjny anarchistów - syndykalistów zażądał od generała, aby się stamtąd wyniósł, bo on tego hotelu potrzebuje dla siebie. General! butnie odpowiedział, że on im hotelu nie odda, bo on tu rządzi i jego potrzeby muszą mieć pierwszeństwo. Ale na drugi dzień po cichutku, w południe, zwinął manatki i przeniósł się do tej willi, w której się teraz mieści „Oficina de la Prensa”, a hotel zajęli anarchiści. Znam również i tę willę. Spędzi-

łem w niej dwa wieczory na czytaniu gazet i słuchaniu radia razem z kierownikiem biura prasowego. Smutny to dom. Należał do jakiegoś „marqués”, o którym tyle wiadomo, że wyjechał z Talavera do Madrytu i że syn jego został zamordowany. „Czerwoni” zarekwirowali ten dom na potrzeby wojskowe, a narodowcy odziedziczyli go po nich. Bezpański dom, opuszczony i niczyj jest dziś siedzibą urzędu złożonego z jednej osoby i z gońca.

Niegdyś musiało tu panować szczęście. Sielsko musiało płynąć życie właścicieli. Jakież śliczne są te hiszpańskie domy — istne sobowtóry domów ze starożytnej Pompei! Po środku „patio” — maleńki dziedzińczyk pełen krzewów, kwiatów, a czasami i drzew — otoczony cienistą galerijką o kafłowej posadzce. Wśród kwiatów cicho szemrze fontanna. Dookoła pokoje wygodne, obszerne, pełne rozkosznego chłodu, umeblowane starymi meblami, zdobne w wiszące na ścianach sztychy i obrazy.

Dzisiaj pusto tu i cicho. Głuchodzwonią kroki ludzkie na posadzce. Gruba warstwa kurzu układa się dzień po dniu na meblach. W pokoju biurowym na ścianach obok sztychów zjawiały się mapy z oznaczeniem linii frontu oraz trofea wojenne: czapki z czerwonymi gwiazdami, czerwone sztandary, karabiny, bagnety. Właściciele willi, jeśli w ogóle żyje, tkwi pewnie dotąd w lochach czerezwyczałki. A jego młody syn pomalą zamienia się w proch.

W tym oto domu — a także w hotelu, w którym zamieszkałem — rozegrał się tragicomiczny konflikt między „legalną” władzą generała, a „nielegalną”, lecz o wiele więcej znaczącą władzą partyjną.

W Talavera de la Reina po raz pierwszy zetknąłem się z bliską i bezpośrednim wspomnieniem i grozą hiszpańskiej rewolucji. Później ze wspomnieniami takimi spotykałem się co krok.

Przecież ta rewolucja hiszpańska — to istna rzeź! Mówiono mi w Salamance, że samych księży, zakonników i zakonnic wymordowano w Hiszpanii około 16.000. W jednej tylko Maladze, mieście nie o wiele większym od naszej Częstochowy, czerezwyczałki wymordowały blisko 9.000 ludzi.

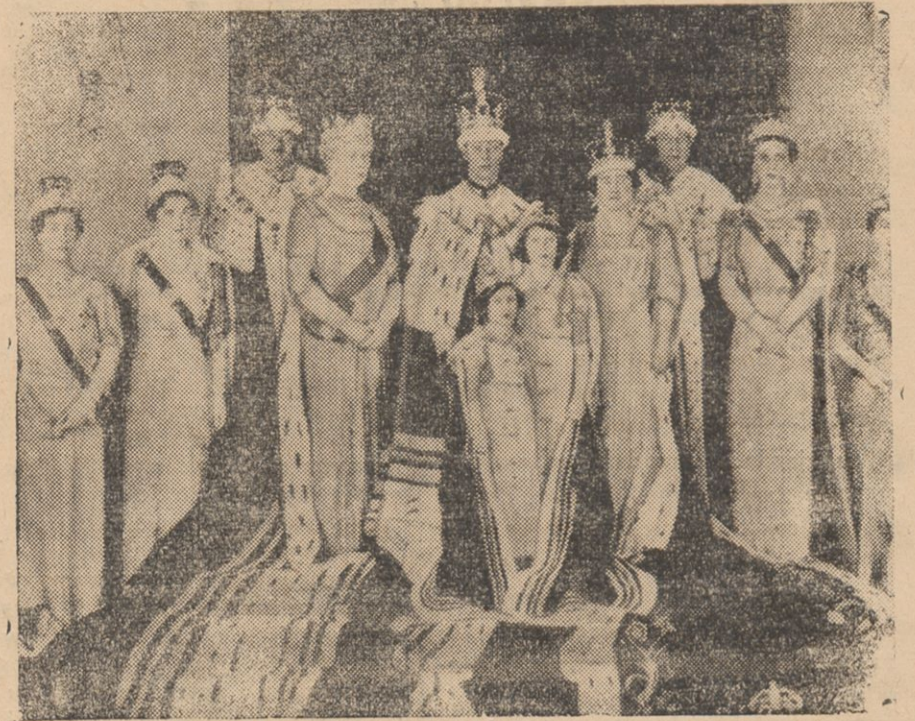
Hiszpania spłynęła krwią. Nie tylko wskutek wojny. W o wiele większej mierze wskutek rewolucji.

## Jasnorzewska - Pawlikowska laureatką nagrody literackiej m. Krakowa

We środę odbyło się posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej m. Krakowa.

W posiedzeniu, któremu przewodniczył prezydent m. Krakowa, wzięli udział delegat Ministerstwa W. R. i O. P. nac. dr. Zawistowski delegat Polskiej Akademii Umiejętności prof. U. J. dr. Pigoń, delegat Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr. Nitsch, przedstawiciele rady m.

ECHA KORONACJI W LONDYNIE



Królewska rodzina w strojach koronacyjnych.

## Poniedziałkowy zjazd legionistów

Uwaga warszawskich kół politycznych skierowana jest w tej chwili na poniedziałek 24 bm., w którym to dniu odbędzie się w stolicy walny zjazd Związku Legionistów.

Jak wiadomo, na zjeździe legionistów przed rokiem wygłosił marszałek wówczas jeszcze generał Rydz-Smigły swą pierwszą mowę polityczną, w której stwierdził mocne zafobanie państwa w dziedzinach gospodarczej, politycznej - organizacyjnej oraz w przygotowaniu narodu do obrony kraju — wysunął hasło obrony kraju jako sztandar, który jego zdaniem winien skupić wszystkich Polaków w jednej organizacji politycznej. Zjazd legionistów wybrał wtedy z polecenia marszałka Rydza-Smigłego komendantem plk. Koca, który też otrzymał mandat do zorganizowania w nowym obóz polityczny żywołów chadzających luzem po rozwiązaniu przez plk. Sławka BBWR-u.

Na poniedziałkowym zjeździe legionistów będzie obecny marsz. Rydz-Smigły również obecny. Zjazdowi przypisują z tego względu duże znaczenie, tym bardziej, iż plk. Koc zca na nim sprawozdanie z dotychczasowych prac z kierunku montowania Ozonu. Raporty składać będą ponoć także przewodniczący obu „sektorów”: miejskiego p. Starzyńskiego i wiejskiego gen. Galica. Za-

bierze głos również szef sztabu OZN-u plk. Kowalewski. Czy przemawiać będzie marsz. Rydz-Smigły dotąd niewiadomo.

Duże zaciekanie budzą referaty sprawozdawcze przewodniczących „sektorów”. P. Starzyński jeździ i agituje bardzo pilnie, chociaż podobno przełożeni jego nie są z dotychczasowych wyników akcji zadowoleni. Mają za złe p. Starzyńskiemu że na zjeździe Związku Mias postąpił mało dyplomatycznie, dopuszczając do całkowitego utracenia wniosku o paragraf aryjski, przez co demonstracyjnie zaprzeczył wypowiedzianym przez plk. Kowalewskiego tezę antyżydowską. Ozonu i naraził całą organizację na zarzut, że uprawia w dziedzinie stosunku do Żydów grę obłudną. P. Starzyński ma pozycję w ogóle ciężką, chociażby dlatego samego, że wbrew katolickim hasłom Ozonu on sam stoi w publicznej niezgodzie z Kościołem. Wprawdzie podobno p. Starzyński chce obecnie wrócić na łono Kościoła, nie mniej jednak faktem jest, że był odstępca, aby za życia żony pojąć inną kobietę. To też — jak mówią — pozycja p. Starzyńskiego jest silnie zachwiana; przepowiadają, że jeśli nie zaraz, to najpóźniej w grudniu rb. p. Starzyński przestanie być „wodzem mieszczchańskiego sektora”.

Mniejsze zaciekanie budzi sprawozdanie gen. Galicy z „sektora” wiejskiego. Wszyscy wiedzą, że na wsi akcja Ozonu idzie niezwykle opornie a szkiele organizacyjny zmontowany jest zaledwie w jednym województwie białostockim, domenie woj. Kirtiklisa.

Ponieważ roczny plan pracy politycznej plk. Koca jako komendanta Związku Legionistów przedstawia się nieszczególnie, w niektórych odłamach legionowych odżyła tęsknota za dawnym przywódcą — plk. Sławkiem, który usunięty został w cień i czeka. W dziedzinie jednak sytuacji nie można sobie wyobrazić jakiejś kontrakcji plk. Sławka.

## Tajemnice żydowskiej religii

(Dokończenie).

Ja byłem młody, a on przy swych 56-ciu latach już zupełnie siwy. Czuję się dziwnie zakłopotany, gdy okazuje mi swój szacunek, jemu właściwie należny... On moim uczniem, a jego nauczycielem! Nie mogłem wymóc na nim, aby zaprzestał tytułowania mnie swym mistrzem.

Bardzo wiele wiadomości z dziedziny judaistyki i Kabali posiadał już Przybyszewski, dzięki swoim studiom w innych językach. Bogata literatura w języku niemieckim i francuskim posłużyła mu do pogłębienia wiedzy. Ale Przybyszewski wiedział, że wszystkie te dzieła nie wypływają z oryginału, nie tłumaczą — jak się wyrażał — „das Ding an sich”.

Dałem do zrozumienia Przybyszewskiemu, że nauka „wiedzy tajemnej” jest rzeczywiście ukryta. Zwróciłem mu uwagę, że czasy i ludzie nie są stworzeni do oddania się takiej nauce mistycznej, której nie można wyuczyć się tak, jak każdej innej wiedzy.

Kabale można pojąć tylko dzięki zdolnościom intuicyjnym, oraz dzięki skłonnościom duchowym. Musi się posiadać wyższą „jaźń”, aby

móc wnieść się na tę drabinę niebiańską, z której grozi upadek.

Tajemna nauka nie jest nauką prostą, wyszukuje sobie ona tylko takie indywidualności, które jej odpowiadają. Podobna jest do gęstego boru, pełnego tajemniczych głosów, i tylko wybrane jednostki mogą się przezeń przedrzeć bez obawy zbłądzenia. Tłumaczyłem mu, że jest to psychologiczna niemożliwość dla nie-żyda, aby odczuł i zrozumiał należycie głęboki sens tajemnej wiedzy, aby wchłonąć w siebie jej myśli oraz niuanse...

On tego nie mógł zrozumieć. Jak motyla do ognia pociągały go tajemne źródła tej umiłowanej wiedzy. Opowiadał mi, że razem ze swym przyjacielem, wielkim czeskim poetą Karaskiem, studiował przez 25 lat wiedzę kabalistyczną, nie mogąc zaspokoić swego pragnienia. Ciągłe jeszcze obaj ludzki się nadziejali, że dotrą do jej pra-źródeł, aby zrozumieć jej ukrytą jaźń i pojąć jej prawdziwą istotę.

Obaj przechodzili radykalny przewrót w życiu duchowym. Spostreżli nagle, że wszystkie nauki pozytywne są jak bariery, które nie dopuszczają człowieka do pra-źródeł

zjawisk życiowych. Wiedza i filozofia przystępują tylko mechanicznie do spraw głębokich, tłumaczą tylko „w jaki sposób”? a nie „dlaczego”?

Przybyszewski był częstym gościem w Pradze. Wraz ze swym przyjacielem Karaskiem zwykli byli długie spacerować po historycznym żydowskim cmentarzu w Pradze. Magnetycznie pociągał ich grób Maharala z Pragi, twórcy Golema. W oczach Przybyszewskiego nie była legenda o Golemie jedynie legenda... Pytali się często o znaczenie tej legendy, co w niej jest prawdą, a co nie, a zwłaszcza pytali się mnie, jak my, żydzi, ustosunkowujemy się do cudu Maharala.

### VII.

Udało mi się skłonić Przybyszewskiego do zajęcia się Biblią w oryginale. Przybyszewski potrafił dotrzeć do rozumienia wielu partyj z Księg Proroków, oraz Psalmów. Już poprzednio znał alfabet hebrajski oraz wokalizację. Bardzo się cieszył, gdy zaczął rozumieć związek językowy i stylistyczny liter hebrajskich.

— Biblia po hebrajsku — powiedział do mnie — jest jednorazowym objawieniem. Biblia jest inkarnacją woli Boskiej, jest wykuta z gruntu i marmuru form językowych. Biblia, a zwłaszcza Psalmi i Księga Hioba odbijają Boskie piękno, są odbiciem praświatła. Jak twórczy kosmos,

jest i pozostanie Biblia źródłem dla twórczych myślicieli, balsamem dla subtelnych i cierpiących dusz, źródłem płynącym z wieczności ku wieczności. Językiem, którym natura zwierza się ze swych tajemnic.

Zadziwiło mnie bardzo zdanie Przybyszewskiego, że nienawidź do żydów ustanie tylko wtedy, kiedy narody zaczną uczyć się Biblii w oryginale. — Niepodobna — mówił — nienawidzieć żydów, skoro się rozumie Biblię, skoro się odczuwa promienie i rosę uskrzydłego stylu. Tyłko w niej i dzięki niej — powiedział — poznaje się wielkość Izraela.

— Pod waszymi łachmanami leżą ukryte drogocenne kamienie ducha i skarby duszy, bogactwa uczucia i rzadkiego eliksiru życia — powiedział mi raz podczas wspólnego spaceru. Tu leży przyczyna, dlaczego Przybyszewski nie żywił sympatii dla nowoczesnego żydostwa i dzisiejszych zeuropeizowanych żydów. Nie znośił żydów, którzy dażyli do upodobnienia się do wszystkich Europejczyków... Tu leży również klucz do zrozumienia jego niechęci dla żydowskiego ruchu odrodzeniowego, sjonizmu.

Ponieważ żydzi są — wedle jego zapatrywania — istotami wyższymi aniżeli inne ludy, nie mogą oni politycznie i terytorialnie upodobnić się do nich...

Gdy Przybyszewski kilka lat już studiował Biblię w oryginale, przy-

znał sam, że jeszcze mu daleko do zrozumienia nawet początków wiedzy tajemnej. Uspakajał się i pocieszał tym, że zna przynajmniej wstęp. Właściwie jest wszystko w życiu tylko „wstępem” do nienapisanego dzieła, strojeniem skrzypiec, ale nie właściwą melodią...

Wyrażał się sam o sobie, że brak mu wschodniego mózgu, brak ducha semickiego. Brak mu polotu myśli, aby móc zrozumieć życie na sposób żydowski. Rozumiał on, że żyd widzi i rozumie inaczej, że jego oko ma bystrzejsze spojrzenie, a jego ucho słyszy subtelniej to wszystko, co się wokół niego dzieje.

### VIII.

Wyrósł Przybyszewski w tej części Wielkopolski, w której panowała niegdyś pieść niemiecka. Jego ojciec był właścicielem dóbr. Atmosfera domowa ultra-katolicka. A nawet... antysemitka.

Prawda, jego pierwszą miłością młodzieńczą była — żydówka. Była ona jego pierwszą żoną. Jego rodzice nie mogli tego znieść, kładli mu kamienie pod nogi. Ale Przybyszewski nie poddał się. Przejorsował swój zamiar. Ta pierwsza żona zmarła w młodości. Następne były już pochodzenia „aryjskiego”. Ale Przybyszewski często wspominał ze wzruszającym pietyzmem o swej pierwszej, żydowskiej ukochanej żonie.

Saul Blum.

# Wszyscy Wilnianie jadą z Akademikami na Jasną Górę

## Uroczystości zawieszenia Votum Jasnogórskiego przez młodzież akademicką Wilna

W dniu wczorajszym odbyło się zawieszenie Votum Jasnogórskiego Młodzieży Akademickiej w kościele akademickim św. Jana.

O godz. 8.30 po Komunii św. wyruszyli ulicami: S-to Jafiska i Wielką, długie szeregi akademików poprzedzane przez poczty sztandarowe korporacji akademickich. Oddzielnie szły korporacje t. zw. „związkowe” t. zn. Batoria, Polesia, Leonidania i Filomatia, tworząc jedną wspólną kolumnę. Zwracał uwagę wśród korporacji niezrzeszonych brak „Vilnensii” i „Pilsudii” — natomiast Polonia, która w roku ubiegłym nie brała udziału w uroczystościach częstochowskich, tym razem stawiała się.

O godz. 10 młodzież ustawiła się przed Ostrą - Bramą, gdzie uroczystą Mszę św. przed Cudownym Obrazem odprawił J. E. Ks. Metropolita Wileński R. Jałbrzykowski.

Po nabożeństwie młodzież udała się pochodem do kościoła św. Jana, aby tam zawiesić kopię Ryngrafu Jasnogórskiego. Do pochodu dołączyły się liczne rzesze przedstawicieli starszego społeczeństwa i organizacji społecznych.

W kościele św. Jana po krótkich modłach przemówił do młodzieży Arcypasterz, wzywając akademików do wytrwania w powziętym w przeszłym roku w dniu 24 maja u stóp klasztoru Jasnogórskiego. Po wysłuchaniu w skupieniu słów ks. Arcybiskupa przedstawiciele Komitetu Słubów Jasnogórskich wręczyli Rektorowi kościoła akademickiego rym grafi z wrytym tekstem Votum młodzieży.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem chóralnym „Boże coś Polskę”.

Na marginesie warto zaznaczyć, że stosunek władz Uniwersyteckich do uroczystości młodzieży był co najmniej dziwny. Wyraziło to się przedewszystkiem w fakcie, iż nie było w pochodzie Senatu U. S. B.

Był wprawdzie rektor i prorektor oraz pewna ilość profesorów, ale nie widać było Senatu in corpore. Tymczasem charakter uroczystości kazał spodziewać się czegoś innego.

Poza tym zwracał uwagę brak w pochodzie sztandaru ogólnoakademickiego, przechowywanego w Uniwersytecie. Na nasze zapytanie wyjaśniono nam, iż p. Rektor Stanisław odmówił wydania go przedstawicielom Bratniej Pomocy, motywu

jąc to tym, iż Bratnia Pomoc nie witała marsz. Smigłego - Rydza przed paroma dniami w czasie jego przyjazdu.

Gdyby istotnie podobny motyw kierował p. Rektorem, to należałoby zapytać, co ma wspólnego powitanie marsz. Smigłego - Rydza ze złożeniem przez ogół akademików polskich Votum Jasnogórskiego w Kościele św. Jana?

### Specyfiki ziołowe

## Oskara Wojnowskiego

Zioła przeciwko cierpieniom kanału pokarmowego — zn. si. „IROTAN”

Zioła przeciwko cierpieniom narządów trawienia i wątroby — zn. si. „CHOGAL”

Zioła przeciwko wymiotom, oraz atonji kiszek — zn. si. „GARA”

Zioła przeciwko chorobom płucnym i blednicy — zn. si. „ELMIZAN”

Zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi — zn. si. „ARTROLIN”

Zioła przeciwko niedomaganiom skrofulicznym — zn. si. „TIZAN”

Zioła przeciwko chorobom nerek i pęcherza — zn. si. „URATAN”

Zioła przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji — zn. si. „EPILOBIN”

Kapiele siarkowo-roślinne — zn. si. „SULFOBAL”

Są do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Adres dla bezpośrednich zamówień:

**OSKAR WOJNOWSKI — WARSZAWA**

ul. Wojciecha Górskiego 3 m. 4 (dawniej ul. Hortensja).

## Dodatkowy budżet m. Wilna

Na ostatnim posiedzeniu kolegialnym Magistratu uchwalony został budżet dodatkowy na rok 1937-8. Budżet dodatkowy posiada charakter wyłącznie inwestycyjny i powstał w związku z przyznanymi miastu subwencjami, dotacjami i pożyczkami, które ze względu na wczesny termin uchwalenia tego-

rocznego budżetu zwyczajnego nie mogły być w nim uwzględnione i tym się tłumaczy konieczność sporządzenia budżetu dodatkowego. Zamyka się on sumą zł. 959.735. Strona dochodowa budżetu dodatkowego składa się z 2-ech zasadniczych działów: I. Nadwyżki budżetowe z ubiegłych okresów wynoszące 252.735 zł. Na sumę tę składają się: 1) nadwyżka budżetowa z r. 1935-6—5.300 zł. i 2) nadwyżka budżetowa z r. 1936-7 — 247.435 zł.

II. Dotacje i subwencje przyznane miastu na różne roboty inwestycyjne przez Fundusz Pracy, Polski Bank Komunalny i Wileński Urząd Wojewódzki w sumie łącznej 707000 zł. Dotacje przyznane przez Fundusz Pracy wynoszą około 90 proc. ogółu sum tego działu.

Uchwalony przez Magistrat budżet dodatkowy będzie jeszcze przedmiotem rozważań Komisji Finansowo-Gospodarczej, poczym pójdzie na Radę Miejską.

## Konkurs na stypendium im. Ad. Mickiewicza

Zarząd Okręgu Lwowskiego Tow. Nauzc. Szk. Śred. i Wyższ. (T. N. S. W.) ogłasza konkurs na jednorazowe stypendium z Funduszu im. A. Mickiewicza, istniejącego przy Towarzystwie. O stypendia te mogą ubiegać się wdowy i sieroty po naukowcach szkół średnich i wyższych, którzy byli członkami T. N. S. W. lub byłego Stow. Nauzc. Polskiego w b. zaborze rosyjskim.

Dla podania, uzasadniającego konieczność ubiegania się o stypendium, należy dołączyć: a) dowód, że sp. mał. wżg. ojciec starających się o stypendium należał do T. N. S. W., lub b. Stow. Nauzc. Pol., potwierdzony przez Zarząd obecnego miejscowego Koła T. N. S. W. i b) polecenie miejscowego Koła, stwierdzające niezamożność petentów i wysokość pobieranej pensji wdowiej (sieroczej).

Podania należy nadsyłać najpóźniej do 10 czerwca 1937 r. pod adresem: Zarząd Okręgowy Tow. Nauzc. Szk. Śred. i Wyższ. we Lwowie, ul. Łyczakowska 5 I p.

## Ofiary

złożone w admin. „Dz. Wil.”

Na pielgrzymkę akademicką na Jasną Górę p. Antoni Jurewicz zł. 3, p. Hutowicz zł. 5.

Ku uczczeniu pamięci Ojca, sp. Mariana Chelchowskiego, w rocznicę Jego Śmierci, R. Wirszyłowa i Z. Kownacka złotych 5.

## Kronika wileńska

### JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Po przeciwnym wzroście zachmurzenia i miejscowych burzach, naogół dość pogodnie. Nieco chłodniej. Umiarkowane wiatry z zachodu i północno-zachodu.

### Z MIASTA.

— Wycieczka Zw. Prop. Tur. Związek Propagandy Turystycznej w ramach niedzielnej wycieczki „Wilnianie poznajcie Wilno” organizuje w dn. 23 b. m. zwiedzanie wystawy dzieł Kossaka. Prócz 20 gr. za udział w wycieczce żadne dodatkowe opłaty nie będą pobierane. Zbiórka w ogródku przed Bazyliką o godz. 12-ej.

### SPRAWY MIEJSKIE.

— Budowa domu Pracowników Miejskich. Związek Pracowników Miejskich zwrócił się do Prezydenta miasta o wyjednanie subwencji w kwocie 15.000 zł. na urządzenie centralnego ogrzewania w domu związkowym. Budowa domu posunęła się wydatnie naprzód. Jednakże powolny dopływ gotówki pochodzącej z opodatkowania się członków związku w wysokości 1 proc. od poborów w przeciągu 3 lat nie daje możliwości poczynienia koniecznych inwestycji. Zarząd Miejski wchodząc w położenie związku postanowił przyznać mu pożyczkę w sumie 15.000 zł. bez określania narazie warunków i terminu spłaty.

— Miasto zaciąga trzy pożyczki z Funduszu Pracy. Zarząd miasta Wilna uchwalił zaciągnąć w Funduszu Pracy 3 pożyczki, które będą użytkowane na cele inwestycyjne i zatrudnienie bezrobotnych. I tak postanowiono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 350 tys. zł. na roboty wodociągowe - kanalizacyjne, pożyczkę materiałową w kwocie 180 tys. zł. również na roboty wodociągowo-kanalizacyjne i 180 tys. zł. w postaci materiałów na inwestycje drogowe. (h)

### Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Tydzień dziecka w Wilnie. Komitet Wojewódzki Tygodnia Dziecka zawiadamia niniejszym całe społeczeństwo wileńskie, iż w poniedziałek 24 maja br. Panie z Komitetu będą obchodziły cukiernie, piekarnie i wszelkie inne sklepy gastronomiczne celem zebrania słodczy i pieczywa dla dzieci, której została urządzona zabawa w Parku Żeligowskiego we wtorek 25 maja br. Komitet ufa głęboko, że wszystkie sklepy i t. d. do których się przez wspomniane wyżej panie zgłosi — nie odmówią swej życzliwej pomocy dla naszych najmilszych.

— Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej. Zebranie ogólne Z.P.I.K. odbędzie się w poniedziałek dn. 24 b. m. punktualnie o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym (Zamkowa 8). Dr. Adam Wrzosek, prof. Uniwersytetu Poznańskiego wygłosi referat dyskusyjny pt.: „O jednym z objawów współczesnego neopoganizmu”. Goście mile widziani.

— Posiedzenie III Wydziału T-wa Przyjaciół Nauk odbędzie się w dniu 24 (poniedziałek) bm. o godz. 19 w lokalu Seminarium Historycznego USB (Zamkowa 11). Na porządku dziennym: 1. Odczyt dr. Jany Klawe pt. „Wies polska w społecznym podziale pracy”. 2. Posiedzenie administracyjne (a. wybory zarządu, b. założenie sekcji najnowszej historii).

— Ze Stow. Kuców i Przemysł. Chrześc. Nadzwyczajne Walne Zebranie Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześc. w Wilnie odbędzie się w lokalu Gimnazjum Kupieckiego (gmach B-ci Jabłkowskich) w pierwszym terminie o godz. 17-ej, w drugim terminie o godzinie 17.30. Na porządku dziennym wybory do władz Stowarzyszenia: a. do Zarządu 9 członków i 3 zastępców, b. do Komisji rewizyjnej 5 członków, c. do sądu rozjemczego 9 członków.

### SZTUKA.

— Wystawa Jubileuszowa Wojciecha Kossaka. W salonach Kasyna Garnizonowego przy ul. Mickiewicza 13, było gwaro i rojno przez Zielone Święta. Zwiedzający podziwiali niezwykły talent naszego balety, którego prace gloryfikują przedewszystkiem bohaterstwo żołnierza polskiego. Sędziwy mistrz spełnił tę misję w dziedzinie malarstwa, jaką wykonał w literaturze Henryk Sienkiewicz.

Wystawa otwarta jest codziennie dla zwiedzających od godz. 10-jej rano do 18-jej wiecz.

— Wystawa obrazów C. Znamierowskiego otwarta codziennie od 10-jej do zmierzchu w ogrodzie po-Bernardyńskim.

10 proc. od sprzedaży biletów wejściowych — przeznaczono na Fun. Obr. Nar.

### SPRAWY SZKOLNE.

— Prywatna VI klasowa koedukacyjna szkoła powszechna im. Stefania Świda „Dziecko Polskie” Wilno, ul. Mickiewicza 11 m. 11 przyjmuje zapisy do wszystkich klas codziennie w godz. 13—15.

### SPRAWY PODATKOWE.

— Umożnienie opłat egzekucyjnych. Z dniem 1 czerwca rb. umorzone będą z urzędu zaległe opłaty egzekucyjne na rzecz Skarbu Państwa do wysokości 50 zł. oraz zaległe wydatki egzekucyjne do wysokości 5 zł. Nastąpi to w wypadku, jeśli zaległość zasadnicza została w całości zapłacona lub umorzona. (h)

### HANDEL I PRZEMYSŁ

— Nowe ceny chleba. Starostwo Grodzkie dnia 21 maja wyznaczyło następujące ceny na pieczywo:

Chleb pyłtowy z mąki 70 proc. — zł. 0.33 i pół za kg;  
Chleb razowy z mąki 95 proc. — zł. 0.28 za kg.



## Z za kotar studio

KOMUNIKAT SPECJALNY  
na dzień 23 maja 1937.

„TYDZIEŃ DZIECKA” W AUDYCJACH POLSKIEGO RADIA  
Dziecko jest dzisiaj przedmiotem troskliwości, nie tylko rodziców, ale i całego społeczeństwa. Baczniejszą uwagę na dziecko zwróciły dzisiaj szkoły, koła opiekuńcze, organizacje społeczne. Sprawa dziecka staje się tematem specjalnych zjazdów międzynarodowych.

W czasie powojennych wiele krajów dla zmanifestowania swych idei organizuje t. zw. „Tydzień Dziecka”, który obecnie obchodzony jest w Polsce. W związku z tą akcją Polskie Radio nadaje specjalny program.

Dn. 22.V o godz. 18.50 audycje radiowe poświęcone dziecku otworzył przemówieniem minister Opieki Społecznej p. Marian Zyndram-Kościałkowski.

Dn. 23.V o godz. 15.30 w ramach audycji dla wsi nadana zostanie pogadanka „O działach rodzinnych i wychowaniu młodzieży wiejskiej”.

Dn. 24 maja o godz. 8.00 rano audycja dla szkół nosić będzie charakter związany z „Tygodniem Dziecka”.

Dn. 25 maja o godz. 11.30 wprowadza Polskie Radio do programu mile i wesole słuchowisko pt. „U jagodowego króla”, które pozwoli dzieciom spędzić miłą chwilę przy odborniku.

Dn. 26 maja o godz. 16.10 wygłoszona zostanie w audycji dla dzieci pogadanka „O Tygodniu Dziecka”, poza tym chór i orkiestra szkoły powszechnej nr. 1 w Ostrołęce, która gości w Warszawie, odpieśnią pieśni i tańce kurpiuskie. O godz. 19.00 odczytane będzie opowiadanie Heleny Boguszeńskiej pt. „Dzieci”.

Dn. 27 maja o godz. 15.30 w audycji dla wsi Anna Podgórska wygłosi pogadankę pt. „O radości i zdrowiu wiejskiej dziewczyny”. W drugiej części audycji Bronisław Złobicki odmie rolę nauczyciela kresowego przy pracy pozaszkolnej. Też dnia o godz. 17.15 zabierze głos przed mikrofonem Wanda Woytowicz-Grabińska w odcytcie pt. „O radości dziecka”. Prelegentka podkreśli konieczność otaczania dzieci atmosferą pogody i serdeczności oraz czuwania nad chwilami rozrywki i zdrowej radości dziecka.

Dn. 28 maja o godz. 19.00 usłyszą radiosłuchacze opowiadanie pt. „Tajemniczy przyjaciel” z książki Juliusza Kaden-Bandrowskiego pt. „Miasto mojej matki”.

Dn. 29 maja o godz. 18.50 — pogadanka aktualna zamknie audycje radiowe związane z „Tygodniem dziecka”.

## Zburzona równowaga organizmu

upośledzone działanie wątroby, gromadzenie się w ustroju kwasu moczowego, nie spalanie się produktów tłuszczu, odkładanie się tkanki tłuszczowej, nadmierne przystosowanie wagi, objawy i bóle artretyczno-reumatyczne oto wszystko skutki złej przemiany materii.

Przeciwko tym dolegliwościom skutecznie zioła na złą przemianę materii D-ra BREYERA Nr. 2. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków — Podgórze.

## Z życia Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami

Zarząd T-wa zwraca się do wszystkich obywateli m. Wilna w imieniu tysięcy niemych stworzeń z gorącym apelem: zlagódźcie doleż zwierzęcia, zapobiegajcie przejawom złej woli i piętnujcie wszelkie okrucieństwa względem zwierząt i ptactwa, w myśl etyki nakładającej na każdego człowieka obowiązek miłowania istot słabych, nie mogących nie tylko stać w swej obronie ale i o należne im miłosierdzie prosić.

W celu spopularyzowania idei ochrony zwierząt i przyrody wśród najszerszych warstw społeczeństwa wileńskiego oraz w celu uzyskania środków na dalsze prowadzenie ambulatorium dla zwierząt ubogiej ludności, Zarząd T-wa urzęduje w niedzielę dnia 30 maja r. b. „Dzień do-

broci dla zwierząt i ochrony przyrody”. Porządek „Dnia”:

- 1) pochód członków, sympatyków i młodzieży szkolnej ze zwierzętami, transparentami i orkiestrą;
- 2) loteria fantowa na ambulatorium dla zwierząt;
- 3) kwesta przez psy tresowane.

Wszyscy, którzyby chcieli przyjąć udział w pochodzie ze zwierzętami lub w jakikolwiek inny sposób przyczynić się do uszczuplenia i urozmaicenia tego „Dnia” proszeni są o zgłoszenie się do Sekretariatu Towarzystwa.

Jednocześnie prosimy członków i sympatyków o łaskawe zafiarowanie fantów na rzecz mającej się odbyć w tym dniu loterii fantowej. Prosimy zgłaszać się do Sekretariatu T-wa ul. Żeligowskiego 4, od godziny 6 — 7 wiecz.

## Gdzie można opłacać rachunki za elektryczność

W związku z rozbudową sieci elektryfikacyjnej miasta Elektrownia Miejska uruchomiła ku wygodzie abonentów szereg kas, w których można będzie opłacać rachunki za prąd elektryczny.

Wykaz kas jest następujący:  
1) Zarząd m. Wilna ul. Dominikańska 2, 2) Elektrownia Miejska Derewnicka 2, 3) Komunalna Kasa Oszczędn. Mickiewicza 11, 4) Prywatny Bank Handlowy Mickiewicza 8, 5) Bank Związków Spółek Zarobkowych Mickiewicza 19, 6) Bank Tow. Spółdzielczych ul. Mickiewicza 29, 7) Dom Bankowy Bunimow-

cza Wielka 44, 8) Żydowska Kasa Poż.-Oszczędn. Rudnicka 9, 9) Poczta Kasa Oszczędnościowa, Konto Nr. 703.664.

Abonenci, którzy zamierzają opłacać rachunki za pośrednictwem P. K. O. będą mogli zaopatrzyć się w blankiety konta czekowego Elektrowni Miejskiej u odczytywacza sporządzającego rachunki w mieszkaniach.

Biura Elektrowni czynne są dla interesantów od godz. 9 do 13-jej, w soboty od 9 do 12, przyczym zwrotu zaliczek, złożonych przez abonentów w soboty się nie uskutecznia.

**5-**  
20-26  
KOSÓWKI - idealne obuwie na lato. W kol. brązowym  
Wielk. 27-30 zł 5.50, 31-33 zł 6.50, 34-38 zł 8.-

**12-**  
0498-20  
Lidasandal, przewiewny, na niskim obcasie.  
W kolorze białym, beige i brązowym

**12-**  
Męski półb. perforowany. W kolorze brązowym i białym. B, wygodny

**Flota**

MILIONY KOBIEC  
NA CAŁYM ŚWIECIE  
STOSUJE SKAWNE KOSMETYKI

**CEDIB** PARIS

• PUDRY • KREMY • TUSZ DO RZES • ROŻ  
• MLECZKA •  
Zadajeie w najbliższej perfumerii lub drogerii bezpłatniebroszurę  
Cedib o indywidualnej i racjonalnej pielęgnacji skóry.

Nasz Inst. Kosmetyczny J. HRYNIEWICZOWA, Wilno, Mickiewicza 1.

PRYWATNE GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE  
**im. KS. PIOTRA SKARGI**  
Wilno, Ludwisarska 4 tel. 23-08  
Dla dorosłych od lat 18  
Z prawami gim. państw.  
Przyjmuje wpisy uczniów do kl. I, II, III, oraz za zezwoleniem Kuratorium do kl. IV. od dnia 1. VI do 15. VI  
Początek egzaminów od 17 VI b. r.

**Węgiel kamienny koks, drzewo**  
opalowe  
po cenach konkurencyjnych poleca  
nowo utworzona firma chrześcijańska  
**Kazimierz Markiewicz**  
Wilno, ul. Zygmuntowska 24  
TEL. 25-32

**LE NARCISSE BLEU**  
de Mury  
PERFUMY PUDER  
& WODY KOLONIJKIE

POLECA POLSKI SKŁAD APTECZNY  
Farm. WŁAD. TRUBILŁY  
Wilno, Ludwisarska 12, róg Tatarskiej  
Specjalność: zioła lecznicze.

W zawrotnym tempie życia  
dobie rekordów, zdobyć —  
bije wszystkie rekordy  
kto dobrze czas liczy

**ZEGARKI NAJLEPSZE GWARANTOWANE**  
poleca  
**W. JUREWICZ**  
Mickiewicza 4,  
tel. 25-15 w Wilnie

**ULGA DLA CIERPIĄCYCH!**  
Przy reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach,  
ischias i t.p. skutecznie działa nasieranie  
**„Embeta-Stawolt”** Rej. Nr. 39  
Mgr. W. PAZDIERSKIEGO  
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych  
Fabr. Chem. „Pharmachemia”, Bydgoszcz.

Już nadeszły ostatnie nowości materiałów  
na sezon wiosenny i letni.

**W. DOWGIAŁŁO**  
ul. 5-to Jańska 6  
tel. 22-35.

Polskie Kino  
**Światowid** „**CZARDASZ, TOKAJ, MIŁOŚĆ**”  
Dziś po raz pierwszy w Wilnie szampańska komedia muzyczna p. t.  
W rolach głównych: **Marika Rokk, Hans Stöwe i Paul Kemp**  
Cygańskie melodie. Węgierskie tańce. Miłość porucznika huzarów. Wyścigi

**HELIOS** Nieodwołalnie ostatni dzień  
Spieszcie ujrzeć  
**„Marokko”** Marlena DITRICH  
i Gary COOPER  
Początek o godzinie 2-ej

On miał miliony... ona tylko szczęście  
Nikt nie wie co go czeka na tydzień przed ślubem  
**TYDZIEŃ PRZED ŚLUBEM** Jean ARTHUR  
i Herbert MARSHAL  
Jutro  
premiera „**HELIOS**”

Dziś  
**Errol Flynn**  
znany z filmów „Kapitan Blood” i „Szarża Lekkiej Brygady”  
w trzecim sukcesie  
**ZIELONY SYGNAŁ**

Uwaga! Jeszcze dziś i jutro jako nadprogram. Uroczystości koronacyjne w Londynie oraz najnowsze aktualia

**MARS** Uwaga! Rodzice, dzieci i młodzieży!  
Tylko dziś od 2 do 6-ej Jdźkana bajka  
W roli głównej  
**Ala w krainie czarów** GARY COOPER  
Od godz. 6-ej **Miłości z Olgą Czechową**

TEATR POPULARNY  
**„NOWOŚCI”** Dziś wspaniała rewia p. t.  
Ludwisarska 4 **Hallo! Tu Kulczycka!**

Udział bierze powiększony zespół z Janiną Kulczycką na czele oraz nowo zaangażowany chór rewersów „JOLLY BOYS”. Dziś trzy przedstawienia: o g. 5, 7 i 9.15 wiecz.

Najmilszy upominek dla Turystów  
z fot. w oprawie zwykłej zł. 4.—, w kilimie  
**ALBUM WILNA** J. BULHAKA zł. 6.50 gr.—do nabycia w księgarniach  
i sklepach piśm. Władysław Borkowski Mickiewicza 5,  
skład główny tel. 372

**Mieszkania i pokoje** **Nauka**

**MIESZKANIE** 3 pok. z kuchnią, soneczne do wynajęcia od 1 czerwca. Karańska 4-2. Informacje mieszk. Nr. 1. (3)

**LOKAL** sklepowy w najruchliwszym punkcie miasta odstąpię na najdogodniejszych warunkach. Adres w adm. „Dz. Wil.”

**LETNISKO** od 15 czerwca z całodziennym utrzymaniem w pięknej miejscowości, rzeka, lasek sosnowy, do poczty i autobusu 2 1/2 klm., od st. kol. Jaszny 6 klm. 3 zł. dziennie. Pocz. Małe-Soleczniki maj. Powiat. Michałowska. 15-2

**D W Ó R** przyjmie letników z utrzymaniem po 3 zł. dziennie. Wiad.: Portowa 19 m. 11 od 2-5 pp. 989-1

**LETNISKO — PENSJONAT** w SCHRONISKU n/NAROCZA p. Miadziół tel. Nr. 8. Czynną od 15 maja. Wyborowa kuchnia. Ceny przystępne, kajaki, łódzie, tenis i t. d. Ze względu na ograniczoną ilość pokoi porządane wcześniejsze zamówienia. Zgłoszenia przyjmuje i informacje udziela J. Sutocki.

**LETNISKO** koło Werek, przepiękna miejscowość sosnowy las, rzeka, plaża, kajaki, łódki, tenis, siatkówka itd. Komunikacja statkiem lub autobusem. Odjazd z pl. Orzeszkowej 20 min. z Wilna. Oddaje się pokoje z całodzi. utrzymaniem Poczta Jerolimka, kolonia Zgoda, willa „Uroczą” Zajączkowska.

**LETNISKO - PENSJONAT** w maj. Kamionka 1 1/2 klm. stacja Kamionka, kolej Wilno — Mołodeczno. Las, rzeka, kaskadki. Zgłoszenia poczta Ostrowiec k/Wilna Ludmiła Matwiejewowa. 966-2

**ZALESZCZYKI** willa Ariadna, ulica Rybacka 20 wśród sadów morelowych nad brzegiem Dniestru, idealny wypoczynek dla wycieńczonych, przepracowanych, rekonwalescentów. Czynną od 10 czerwca. Dla chrześcijan.

**KOLONIE LETNIE** nad Bałtykiem Tow. Nauz. Szk. Śred. i Wyższ. dla nauczycielstwa i uczącej się młodzieży. Informacje w sekretariacie gim. Ad. Mickiewicza.

**LETNISKO - PENSJONAT** (Bugielówka) malownicza i zdrowa miejscowość nad jeziorem Olona 2 1/2 klm. od Szklar. Odżywianie zdrowe i smaczne. Rozrywki sportowe. Informacje: Św. Michałski 10 m. 7.

**LETNISKO** w Kolonii Magistrackiej, śliczna miejscowość, las sosnowy, do rzeki 500 metrów. Od 1 czerwca do wynajęcia. Dowiedzieć się: ul. Karańska 4 — 2 (Zwierzyńciewicz)

**DO WYDZIERZAWIENIA OGRÓD:** agrest, maliny, jabłka. Wilno ul. Sadowa 21 m. 5.

**DO SPRZEDANIA** sklep spożywczy Wilnańska 52-11. 1012-1

**DO SPRZEDANIA** sklep spożywczy Wilnańska 52-11. 1012-1

**FLANSE** pomidorów i bratków, z powodu większej ilości, sprzedaje się po cenie okazyjnej. Ul. Słomianka 9-a m. 1 (po Kalwaryjskiej). u Hajdamowicza.

**U L E** rys. „Dodana” i inne, Miodarka itp. sprzęt sprzedaje; organizuje paski, doglądać mogą pszczoły. Legionowa 43-1, także sprzedaje się dom z ogrodem.

**SPRZEDAJE** się sklep spożywczy od zaraz w centrum z powodu wyjazdu dowiedzieć się Wielka Pohulanka 37 m. 5.

**2 DOMY** przy ul. Holendernia 2 róg Letniej do sprzedania. Dow. się na miejscu w godz. 17-19, bez pośredników.

**FLANSE** pomidorów i bratków, z powodu większej ilości, sprzedaje się po cenie okazyjnej. Ul. Słomianka 9-a m. 1 (po Kalwaryjskiej). u Hajdamowicza.

**U L E** rys. „Dodana” i inne, Miodarka itp. sprzęt sprzedaje; organizuje paski, doglądać mogą pszczoły. Legionowa 43-1, także sprzedaje się dom z ogrodem.

**SPRZEDAJE** się sklep spożywczy od zaraz w centrum z powodu wyjazdu dowiedzieć się Wielka Pohulanka 37 m. 5.

**2 DOMY** przy ul. Holendernia 2 róg Letniej do sprzedania. Dow. się na miejscu w godz. 17-19, bez pośredników.

**DO WYDZIERZAWIENIA OGRÓD:** agrest, maliny, jabłka. Wilno ul. Sadowa 21 m. 5.

**DO SPRZEDANIA** sklep spożywczy Wilnańska 52-11. 1012-1

**FLANSE** pomidorów i bratków, z powodu większej ilości, sprzedaje się po cenie okazyjnej. Ul. Słomianka 9-a m. 1 (po Kalwaryjskiej). u Hajdamowicza.

**U L E** rys. „Dodana” i inne, Miodarka itp. sprzęt sprzedaje; organizuje paski, doglądać mogą pszczoły. Legionowa 43-1, także sprzedaje się dom z ogrodem.

**SPRZEDAJE** się sklep spożywczy od zaraz w centrum z powodu wyjazdu dowiedzieć się Wielka Pohulanka 37 m. 5.

**2 DOMY** przy ul. Holendernia 2 róg Letniej do sprzedania. Dow. się na miejscu w godz. 17-19, bez pośredników.

**DO WYDZIERZAWIENIA OGRÓD:** agrest, maliny, jabłka. Wilno ul. Sadowa 21 m. 5.

**Samobójstwo na Górze Zamkowej**  
W dniu 21 bm. około godz. 20 j Feliks Czerniawski, lat 32, (Zawałna 28) na górze Zamkowej wystrzelał z pistoletu w głowę pozbawił się życia. Przyczyną samobójstwa narazie nie ustalono.  
Dochodzenie trwa.

**Teatr i muzyka**  
— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś popołudniu (o godz. 4.15 po cenach propagandowych (w letnim sezonie specjalnie zniżonych) — powtórzenie znakomitej współczesnej komedii „Złoty wieniec” z p. Jadwigą Zmijewską w roli głównej, w dalszej premierowej obsadzie zespołu.

Wieczorem o godz. 8.15 po cenach zniżonych, powtórzenie ostatniej nowości repertuaru teatru, współczesnej sztuki pt. „Jutro niedziela”, która sądząc z wczorajszego przyjęcia premiery ma zapewnione długie powodzenie.

— Jubileuszowa Wystawa Wojciecha Kossaka Kasyno Garnizonowe Mickiewicza 13 otwarta codz. od 10 do 18-ej wiecz.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś powtórzenie premiery krotkowi W. Rapackiego, urozmaiconej śpiewem i tańcami „JA TU RZADZE”. Akt 2-gi przedstawiający próbę Rewji w której bierze udział cały zespół artystyczny i baletowy, jak również pozyskany specjalnie zespół pieśniarek „Irmay” zyskał ogromne uznanie. Ceny letnie zniżone.

Dzisiejsza popołudniówka. Dziś o godz. 4-ej po południu grana będzie, po cenach propagandowych świetna krotkowiła „JA TU RZADZE”.

**Polskie Radio Wilno**  
Niedziela, dnia 23 maja.

8.00 Sygnał czasu. Pieśń majowa z wiochy Mariackiej. 8.03 Gazetka rolnicza. 8.21 Muzyka. 8.27 Rozmaitości rolnicze. 8.35 Muzyka. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Głosy ziemi Kościńskiej — transmisja. 11.00 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 Co się dzieje w Wilnie — felieton M. Limanowskiego. 13.12 d. c. poranku muzycznego. 14.00 Regionalna transmisja z Racotu 14.30 Orkiestra mando-linistów. 15.15 Wesele kujawskie. 15.30 Audycja dla wsi. 16.00 Płyty. 16.10 Pierwszy polski poeta ludowy. 16.25 Fragment słuchowiskowy ze sztuki Madame Sans-Gene-Sardou. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.55 Pogadanka aktualna. 19.00 Z mojego warsztatu — szkic literacki. 19.20 Koncert życzeń. 20.15 Transmisja fragm. ligowych piłkarskich meczów Garbarnia — Ruch i Cracovia — Warta. 20.30 Wiad. sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dzień. wiecz. 21.00 Nitouche z Bocianowca lekka komedia muzyczna. 21.30 Roberta Schumann — Kreisleriana. 22.00 Orkiestra Wil. Klubu Muz. 22.55 Ost. wiad. dzien. radiowego.

**DEBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!**  
— SZWAJCARSKIE GÓRZKIE ZIOŁA — są stosowane przy kamieniach żółciowych i śluzowatościach do ZAPARCIA — SZWAJCARSKIE GÓRZKIE ZIOŁA — są NATURALNYM, ŁAGODNYM ŚRODKIEM PRZECIWCZAJĄCYM SIĘ UJAWIAJĄCYM FUNKCJE ORGANÓW TRAWIENIA, STOSOWANYM RÓWNIEŻ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI.

Pierwszorzędna OWOCARNIA-Sodowiarnia z kuchnią w ruchliwym punkcie chrześcijańskiej dzielnicy z powodu wyjazdu do odstepienia. Adres w Administracji.

**KILKA DOMÓW** od 5.000 do 20.000 zł. na własnej ziemi z owocowym ogrodem do sprzedania. Adres: Popowska 31-d m. 1.

**DOM DREW.** o 4-ch miesz. po 4 pok. bez podatków 11 lat, dochód roczny 2100 zł. plac własny 1.120 m<sup>2</sup>, cena 21 tys. zł. w tym dług bank. 4 tys. zł. do sprzedania. Infor.: Mickiewicza 46-9 od 3-4 ppoł.

**PLACE** 600 m<sup>2</sup> i 1310 sprzedaje się w centrum miasta. Wiadomość na miejscu, ul. Montwiłłowska 4.

**Zguby**  
ZGUBIONA legitymacja P.U.P.P. Nr. 4465 wydana na imię Wincentego Paszkiewicza zam. Trakt Batorego 66 m. 2 unieważnia się.

**Różne**  
ODDAM dziecko na wychowanie, dziewczynka, wiek 8 miesięcy zdrowa (orzecz. lekarza), niechrzczone. Witkomiarska 67 m. 2 Kłosowska.

**Złóż ofiarę na Fundusz Obrony Narodowej**

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odroczeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.—  
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednozp., z tekstem (10 łam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tużte zł. 0,25. Kromka redakcyjna i komunikaty za wiersz milimetr i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany formatu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń niżej.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI, Drukarnia A. Zwierzyńskiego Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny Redaktor: STANISŁAW JAKIŃCZYK.

